Nr 408. Kraków, Czwartek 4. Września 1913. Rok XXXII

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	28	14	7	2 kor. 70 h.
z dwurazową	32	16	8 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9	3 „
W innych państwach	48	24	12	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), I Wollzeile 11. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przeciwko absolutyzmowi w Niemczech.

W parlamencie niemieckim, w liberalnej i socyalistycznej prasie, na licznych wiecach i zgromadzeniach już od dłuższego szeregu lat podnoszą się stale i systematycznie skargi na to, że w Niemczech, a przedewszystkiem w Prusiech, wśród czynników życia państwowego korona zawsze i wszędzie decydującą odgrywa rolę, a ministrowie pruscy i niemieccy sekretarze stanu nie są niczem więcej, jak wykonawcami woli impulsywnego, ogromnie samodzielnego i nie znoszącego żadnej opozycyi Wilhelma II. Kwestya ta była i jest przedmiotem ożywionej dyskusyi w niemieckiej prasie, a sfery, które obecny stan rzeczy w Rzeszy niemieckiej zwalczają, podnoszą nie bez słuszności, że w Niemczech o prawdziwem życiu konstytucyjnem, jak np. w Anglii, mowy być nie może, bo państwem i narodem rządzi i kieruje przedewszystkiem cesarz, który zresztą sam o sobie powiedział, że w „pierwszej linii on za to ponosi odpowiedzialność przed Bogiem, a z odpowiedzialności tej zwolnić go nie może ani parlament, ani kanclerz, ani naród". I faktycznie też niemieccy mężowie stanu w porównaniu np. do angielskich i francuskich odgrywają w życiu państwowem i politycznem stosunkowo małą rolę, wpływy ich są niewielkie, a stanowisko w parlamencie niejednokrotnie bardzo trudne. To też swego czasu poseł Eugeniusz Richter, poddając druzgocącej krytyce stosunek niemieckich ministrów do parlamentu z jednej, a do korony z drugiej strony, oświadczył wśród hucznych oklasków całej lewicy między innemi: „Czemże wy jesteście, moi panowie ministrowie? Jakąż wogóle odpowiedzialność na siebie przyjąć możecie wobec parlamentu i narodu? Jesteście, jak kwiatki na polu, po których ślad nawet zaginie, gdy przejdzie po nich wicher w formie jednego zmarszczenia brwi waszego pana cesarskiego. Czem jest wobec tego konstytucya? Farsą, niczem więcej. Stosunki takie możliwe możliwe są jeszcze w Rosyi, ale o tem pamiętajcie, że naród niemiecki podobnego stanu rzeczy przez dłuższy czas tolerować nie będzie i nie może".

Kiedy Richter wygłosił tę mowę, kanclerzem był pozbawiony wszelkiej inicyatywy i zupełnie niesamodzielny książę Hohenlohe. Skutek mowy Richtera był ten, że Hohenlohe podał się niebawem do dymisyi, a w sferach rządowych zarzucano mu, że przed atakami przywódzcy Niemców wolnomyślnych nie umiał obronić należycie ani cesarza, ani siebie samego. Sytuacya jednak w niczem się nie zmieniła. Wilhelm II, jak był, tak pozostał i nadal bezwzględnym, samodzielnym panem i władzcą. Demokratyczna prasa niemiecka już niejednokrotnie kwestyę tę omawiała. Obecnie zaś ukazała się broszura pióra profesora Waltera Schückinga z Marburga. Autor publikacyi tej, komentowanej żywo przez prasę, w szczęśliwych i śmiałych zwrotach podnosi, że obecny system w Niemczech jest walką przeciwko systemowi parlamentarnemu. „Jest to — powiada między innemi — system absolutystyczny w całem tego słowa znaczeniu. Ale łudzi się, kto sądzi, że pod tym względem nastąpi radykalniejsza zmiana na lepsze. Winien temu nie tylko sam cesarz, ale także naród, któremu z tem jest dobrze i który w swej większości nie zdaje sobie wcale sprawy, czem jest prawdziwe życie konstytucyjne. Ojcem dzisiejszego systemu absolutystycznego w Niemczech, a przedewszystkiem w Prusiech, jest nie kto inny, tylko ks. Bismarck. On sam, już otrzymaniu dymisyi, oświadczył w mowie publicznej, wygłoszonej na rynku w Jenie, że najprzedniejszem jego zadaniem było umocnienie władzy królewskiej i zabezpieczenie koronie decydującego wpływu na bieg spraw państwowych i politycznych. Wprawdzie ten sam żelazny kanclerz w tej samej mowie dodał, że dziś się przekonuje, że pod tym względem był zbyt jednostronny i że nadto utrwalił wpływy monarsze w Rzeszy. Ale kiedy to powiedział? Wtedy, kiedy go usunął Wilhelm II i gdy parlament niemiecki nie raczył nawet zapytać o powody, dla których twórca zjednoczonych Niemiec, wbrew własnej woli, ustąpić musiał z areny politycznej. Wtedy to dopiero ten wielki niemiecki mąż stanu zrozumiał swój błąd, który na nim w pierwszej linii, a w swych konsekwencyach mści się dziś na konstytucyonalizmie niemieckim i wogóle na całym narodzie.

„Bismarck — oświadcza profesor Schücking w dalszym ciągu — z jednej strony utrwalał wiedzę monarszą, z drugiej gwałtownie zwalczał tych, przedewszystkiem jednak wszystkie żywioły liberalne, którzy domagali się sanacyi niezdrowych stosunków. O tem, aby żywioły te choćby tylko w drobnej części dopuścić do steru państwa, mowy nie było. W roku 1866 Bismarck nie tylko odniósł zwycięstwo nad Austryą pod Sadową, ale złamał też zupełnie opozycyę liberalną, z której drwił sobie następnie przy każdej sposobności i którą uważał za doktrynerów, niezdolnych do oryentowania się w realnych stosunkach. Jako junkier pruski najczystszej krwi nienawidził całą siłą wielkiej swej duszy stronnictw demokratycznych i liberalnych. Od niego nauczył się tego samego Wilhelm II i dlatego też od lat blisko trzydziestu Niemcy znajdują się stale pod znakiem reakcyjnych tendencyj i dlatego też żywioły liberalne i demokratyczne w Niemczech i Prusiech nie są dopuszczane do urzędów ministeryalnych, do wyższych stanowisk w administracyi i armii. Wszystkie te stanowiska są obsadzone przez konserwatystów, głównie jednak przez junkrów.

„I ten fakt daje ogromnie wiele do myślenia, a z czasem, jeżeli sytuacya się nie zmieni, na co w najbliższej przyszłości się nie zanosi, może to srodze pomścić się na najżywotniejszych interesach narodu i państwa. Walka w chwili obecnej przeciwko temu systemowi jest wprawdzie beznadziejna, bo nawet olbrzymi rozrost niemieckiej socyalnej demokracyi nie zdoła poważniejszych zmian w tym względzie wprowadzić, ale mimo to wszelkimi możliwymi sposobami pracować należy w kierunku sanacyi stosunków, które w Niemczech są nie tylko niezdrowe, ale wprost zgubne dla interesów państwa."

Oto w najogólniejszych zarysach streszczenie obszernej publikacyi niemieckiego profesora, żywo komentowanej w prasie i rzucającej charakterystyczne światło na stosunki w Rzeszy ze względu na walkę systemu parlamentarnego przeciwko tak zwanemu „absolutyzmowi cesarskiemu", którego ojcem był Bismarck, a którego doskonałym reprezentantem i wyrazicielem jest Wilhelm II.

Po powrocie rezerwistów.

Powołani w roku ubiegłym i bieżącym do czynnej służby rezerwiści powrócili po upływie sześciu, względnie dziewięciu miesięcy do domów i opowiadają szczegóły wcale nie budujące ze swoich „wojennych" czasów. Nawet niemieccy rezerwiści, którzy umieją bronić praw swoich i — jak to powszechnie wiadomo — są w wojsku najlepiej traktowani — otóż ci nawet rezerwiści żalą się w dziennikach, że zarząd armii nie spełniał wobec nich swoich obowiązków. Organ ministerstwa wojny „Militärische Rundschau" pilnie prostuje rozmaite szczegóły, podawane przez rezerwistów do wiadomości ogółu za pomocą prasy, ale sprostowania te są najczęściej potwierdzeniem zarzutów.

Przedewszystkiem żalą się rezerwiści prawie bez wyjątku na lichy wikt. Ludzie ci, którzy odbywali codziennie bardzo uciążliwe ćwiczenia, byli źle odżywiani, co znowu ujemnie odbijało się na ich zdrowiu. A jeżeli chorzy rezerwiści zgłaszali się do lekarzy, to najczęściej uznawani byli za „symulantów" i musieli dalej pełnić służbę. Przytaczamy tutaj konkretny wypadek, któremu nie przeczy nawet „Militärische Rundschau". W miejscowości bośniackiej Doboj jeden z rezerwistów zgłosił się jako chory do lekarza i został uznany za zdrowego. Ponieważ objawy choroby zbyt były widoczne, więc kapitan wbrew orzeczeniu lekarza wysłał owego rezerwistę do szpitala, gdzie się okazało, że człowiek ten był chory na tyfus.

Dalej żalą się rezerwiści, że bardzo często mieli złe pomieszczenie. Gdy przybyli na miejsce przeznaczenia, baraki nie były jeszcze gotowe, później zaś w izbach, gdzie było miejsca na 28 ludzi, musiało się mieścić 48 do 50 rezerwistów. A więc po wyczerpujących ćwiczeniach źle odżywiany rezerwista nie miał nawet należytego wypoczynku. Nie można również pominąć milczeniem faktu, że rezerwiści mieli także liche mundury, a bieliznę otrzymali późno i bardzo skąpy zapas. Jeżeli „Militärische Rundschau" powiada, że każdy rezerwista z pierwszego turnusu, który w grudniu ubiegłego roku powołano do wojska, otrzymał dwa „garnitury" bielizny, drugi zaś turnus, powołany pod chorągiew w roku bieżącym, otrzymał po jednym „garniturze" — to należy wyjaśnić, że efektowny „garnitur" jest poprostu jedną sztuką bielizny. Jak wyglądał po kilku miesiącach taki „garnitur" można sobie wyobrazić.

Powołując rezerwistów pod broń, ogłosiło ministerstwo wojny, że czyni to w tym celu, ażeby niektóre korpusy postawić pod względem liczebnym na stopie wojennej. Dlaczego rezerwistom nie wypłacano także żołdu wojennego? — Dawano im przez 9 miesięcy zwykły, całkiem niewystarczający żołd pokojowy. Rezerwiści, ludzie przeważnie żonaci, pozostawili swoje rodziny wprost na łasce losu, stracili zarobki i posady, a w dodatku bądź udawali się do krewnych po zasiłki pieniężne, bądź u znajomych zaciągali długi.

Nielepiej działo się oficerom i kadetom rezerwowym, którzy otrzymywali tak zwane pobory ćwiczeniowe. Oficer rezerwowy pobierał przez 6 względnie 9 miesięcy 180 koron miesięcznie. Opłaciwszy usługę i pokrywszy koszta na uzupełnienie munduru i obuwia, musiał być ogromnie oszczędny, ażeby wyżyć z tych pieniędzy w miejscowościach, gdzie z powodu grożącej wojny panowała ogromna drożyzna. Bardzo wielu z tych oficerów gnębiła równie jak rezerwistów myśl o rodzinie, pozbawionej żywiciela i zdanej na łaskę krewnych, o ile znaleźli się dosyć zamożni krewni, ażeby przez 9 miesięcy utrzymywać cudzą rodzinę. A więc znowu zaciąganie długów. Powróciwszy do domów, oficerowie i kadeci rezerwowi najczęściej znaleźli swoje posady już przez innych zajęte.

Od ludzi tych żądano radosnego pełnienia służby, poświęcenia i wytrwałości moralnej i fizycznej. Otóż wytrwałość zarówno moralną jak fizyczną okazali wszyscy rezerwiści bez względu na rangę, ale kosztem zdrowia z dodatkiem ruiny majątkowej. Sprawą tą powinien zająć się parlament i zmusić rząd do podjęcia akcyi, ażeby naprawić zło tam, gdzie ono może być jeszcze naprawione. Państwo powinno w tych wypadkach pozbyć się sknerstwa fiskalnego i pospieszyć z pomocą ludziom, którzy popadli w nędzę z rodzinami skutkiem powołania do wojska.

Poza tem powinien parlament postarać się o uchwalenie ustawy, którаby wyraźnie przepisywała, jak długo rezerwiści mają służyć pod bronią, pobierając żołd pokojowy. Po upływie czasu, oznaczonego przez ustawę, powinni rezerwiści pobierać pełny żołd wojenny. I ten żołd nie zrównoważy strat, które ponosi rezerwista, powołany na dłuższy czas do służby czynnej, ale przynajmniej przyniesie ulgę w położeniu, często rozpaczliwem.

A wreszcie powinien parlament energicznie upomnieć się o krzywdy osobiste, wyrządzone rezerwistom. Nie należy poprzestać na zapewnieniu ze strony ministra wojny, że sprawa zostanie zbadana. Jeżeli zarząd armii w jej zresztą własnym interesie chce zbadać owe zarzuty, to powinien to uczynić przy współudziale komisyi śledczej, wybranej przez parlament, jak się to dzieje n. p. we Francyi. Skoro minister wojny zaprasza posłów do udziału w poświęceniu nowego „dreadnoughtu", to mógłby ich równie zaprosić do śledztwa w sprawie rezerwistów. Wtedy ogół nabrałby do armii zaufania, na którem powinno zależeć przedewszystkiem samej armii.

Sejmowa reforma wyborcza.

Projekt „Związku narodowo-ludowego".

Zapowiadany już od dość dawna projekt reformy wyborczej do Sejmu, mający wyrażać zapatrywania i ideały tej nowej formacyi politycznej, która wyłoniła się z ostatnich wyborów pod nazwą „Związku narodowo-ludowego" został w tych dniach podany do wiadomości publicznej — rzecz dziwna — daleką drogą okrężną przez organ p. Romana Dmowskiego — „Gazetę Warszawską".

Zanim omówimy ten projekt obszerniej, przytoczymy go tutaj w tej redakcyi, w jakiej go „Gazeta Warszawska" ogłosiła:

1. Prawo wyborcze w każdej kuryi wyborczej jest powszechne, bezpośrednie, równe i tajne.
2. Prawo wyborcze wykonywać wolno tylko w jednej kuryi wyborczej.
3. Polacy i Rusini otrzymują w każdej kuryi wyborczej ilość mandatów w stosunku do swej ludności w danej kuryi.
4. Sejm składa się z wirylistów i z 220 posłów.

Wirylistów jest 12, względnie 13, mianowicie trzej arcybiskupi lwowscy, pięciu biskupów, rektorowie uniwersytetów w kraju istniejących, rektor szkoły politechnicznej i prezes Akademii umiejętności w Krakowie.

Posłów wybierają następująca kurye (klasy) wyborców:

a) Kurya wyższa 45 posłów. W kuryi tej mają prawo wyborcze posiadacze dóbr tabularnych, opłacających conajmniej 200 koron podatków realnych, bezpośrednich, prezesi i wiceprezesi rad powiatowych, członkowie senatów uniwersytetów i władz akademickich innych wyższych zakładów naukowych w kraju, członkowie kapituł, oraz dziekani dyecezyj rzymsko, grecko i ormiańsko-katolickich, prezydya c. k. towarzystw gospodarskich, izb lekarskich i inżynierskich. Wyborcy narodowości ruskiej wybierają w tej kuryi jednego posła oddzielnie;

b) Kurya rękodzieła, 10 posłów. W tej kuryi mają prawo wyborcze wszyscy członkowie stowarzyszeń rękodzielniczych (przemysłowych), istniejących w myśl ustawy przemysłowej i wykonywują to prawo bezpośrednio w siedzibie stowarzyszenia przemysłowego. W kuryi tej będzie zastosowany system wyborczy proporcyonalny. W drodze tego systemu będzie zapewniony Rusinom jeden mandat.

c) Kurya przemysłu i handlu, 10 posłów. W tej kuryi mają prawo wyborcze wszyscy uprawnieni do wyboru członków izb handlowych i przemysłowych, o ile nie są członkami stowarzyszeń rękodzielniczych; prawo to wykonywują systemem proporcyonalnym bezpośrednio i osobiście;

d) Kurya robotnicza, 12 posłów. W tej kuryi mają prawo wyborcze pełnoletni robotnicy, oraz pomocnicy przemysłowi, ubezpieczeni obowiązkowo w zakładach publicznych (od wypadków w Kasach chorych, w zakładzie ubezpieczeń kolejowych, w kasach brackich). Rusini otrzymają w tej kuryi 4 mandaty w drodze systemu proporcyonalnego. Inni robotnicy będą wybierali systemem proporcyonalnym.

e) Kurya miast, 39 posłów. W tej kuryi mają prawo wyborcze wszyscy obywatele w miastach kuryalnych zamieszkali, o ile nie mają prawa wyborczego w jednej z kuryi poprzednich. Rusini otrzymają w tej kuryi 4 mandaty w drodze systemu proporcyonalnego. W okręgach miejskich wschodniej Galicyi będzie zastosowany system proporcyonalny.

f) Kurya gmin wiejskich 101 posłów. W kuryi tej mają prawo wyborcze obywatele w gminach zamieszkali, o ile nie mają prawa wyborczego w jednej z kuryj poprzednich. Rusini otrzymają w drodze katastru wyborczego ruskiego 45 mandatów, w tem jeden mandat z powiatów podgórskich Galicyi zachodniej.

g) Nauczycielstwo ludowe wybiera 3 posłów. Jednego posła wybiera nauczycielstwo 30 powiatów polskich, dwóch posłów wybiera nauczycielstwo w reszcie powiatów systemem proporcyonalnym. Rusini mają zapewniony jeden mandat.

5. Kobiety mają prawo wyborcze w kuryi wyższej, w kuryach zawodowych, w kuryi miast i w nauczycielstwie ludowem. Kobiety głosują bezpośrednio i osobiście.

6. Wydział krajowy składa się pod przewodnictwem marszałka z ośmiu członków przez Sejm wybranych. Pięciu członków Wydziału krajowego wybierają kurye sejmowe w ten sposób, że jednego wybiera absolutną większością głosów kurya wyższa, dwóch systemem proporcyonalnym kurya miast wraz z kuryami zawodowemi, dwóch systemem proporcyonalnym kurya gmin wiejskich. Trzech członków wybiera cały Sejm systemem proporcyonalnym; jednym z nich musi być wybrany poseł ruski.

7. Cesarz mianuje marszałka kraju i dwóch zastępców tegoż.

Zaliczka bułgarska w Wiedniu.

Bułgarya stara się wszelkiemi siłami o uzyskanie pożyczki zagranicznej. Zwróciła się już o nią do bankierów paryskich i to bezpośrednio po zawarciu pokoju w Bukareszcie. Pieniądze są jej gwałtownie potrzebne, ponieważ zapotrzebowania po ciężkich, krwawych i blisko rok cały trwających wojnach są wielkie, pilne i nie cierpiące zwłoki. Chodzi o reoganizacyę i nowe uzbrojenie armii, która po ciężkich dopiero co przebytych czasach znajduje się podobno w stanie rozpaczliwym, chodzi dalej o

Ludwik Kondratowicz.

(Władysław Syrokomla).

Lat mija pięćdziesiąt, gdy w grodzie Gedyminowym ułożył się do snu wiecznego jeden z najpopularniejszych poetów epoki poromantycznej, twórca długiego cyklu utworów z wszelakich dziedzin poezyi — mianem lirnika wioskowego Polski szlacheckiej ochrzczony — Władysław Syrokomla.

Są w historyi naszej poezyi nazwiska potężne, przy których mdłym blaskiem migoce nazwisko Kondratowicza, ale nawet z pośród potentantów talentu, mających do rozporządzenia szeroki lot twórczej myśli, nie wielu taką miarą popularności pochlubić się mogło, jaką cieszył się na Litwie i w Koronie między rokiem 1840 — a 1860, twórca „Urodzonego Jana Dęboroga".

Historycy literatury załatwili się z Syrokomlą stronniczo, a przeważnie zgoła go niedocenili. Zasunięta dotąd rozmyślnie, czy przypadkowo w głąb postać Syrokomli, w perspektywie połowy stulecia wyłania się z tła ruchu umysłowego i literackiego Polski coraz wyraziściej i plastyczniej, zyskuje cechy indywidualne, których współcześni nie dostrzegali, potężnieje w znaczeniu i wpływie, jako wierne i silne odbicie współczesnej myśli poetyckiej, skrępowanej silnie warunkami politycznemi.

Kondratowicz był poetą z bożej łaski, natchnionym pieśniarzem o pięknej i szczerej formie wiersza, o jasnym locie ducha nastrojonego na myśl patryotyczną. Fantazya jego natomiast niezbyt lotna nie miała dość siły, aby wznieść się ponad ziemią, aby wzorem wieszczów, poszybować górnym szlakiem myśli, porwać ogół spragniony silniejszego hasła, jakiem grzmiał niedawno płomienny gieniusz Mickiewicza.

Zniżywszy lot do ziemi, Syrokomla zadowolił się rolą piewcy myśli, uczuć i spraw powszednich, nie karmazynowej, ale biednej, szaraczkowej szlachty, wśród której żył, której stosunki znał wybornie. Ztąd, w przeciwstawieniu do innych apologetów Polski szlacheckiej, stoi on na stanowisku krytycznem, zaznacza przy każdej sposobności swe poglądy demokratyczne i hasłom swym, które zresztą umacniała niedola życiowa, pozostaje wiernym do śmierci. Jako taki, wybija się na czoło w plejadzie najpopularniejszych poetów poromantycznej doby, tworząc pospołu z Polem i Lenartowiczem osobny rozdział w historyi naszej poezyi — rozdział jeden z najpiękniejszych, bo przepojony tym żarem uczucia, tem serdecznem ukochaniem ziemi, tym dobrodusznym i szczerym na świat i stosunki poglądem, który w Polsce niebawem zmrozić miał poryw narodu zbrojny w roku 1863, odgraniczony wysokim murem uprzedzeń, dyssonansów i nieporozumień po upadku powstania.

Syn ubogiej rodziny szlacheckiej na Podlasiu, Ludwik Kondratowicz urodził się w Smolkowie 1863 roku. Czytać uczył się na „Złotym ołtarzyku", a w szóstym roku życia podarł już w szmaty dzieła Krasickiego, wdrożywszy sobie w pamięć przeważną część jego poematów. Nauki aż do klasy IV pobierał u Dominikanów w Nieświeżu i na tem zakończył edukacyę szkolną. Wszystko, czego się później nauczył, zawdzięczał własnej pracy i studyom — ale brak podstawowej wiedzy szkolnej odbił się znacząco na jego twórczości i nie pozwolił mu zająć na Parnasie Polski współczesnej tego stanowiska, jakie z tytułu talentu swego, wiedzy i pracy zająć był powołany.

Zmuszony do oddania się od wczesnej młodości pracy zarobkowej, Kondratowicz przyjął zajęcie pisarza w kancelaryi Radziwiłłowskiej w Nieświeżu. To zajęcie dało mu sposobność do zbliżenia się do skarbów bibliotecznych, rozmiłowania w arcydziełach starej poezyi i całkowitego oddania się piśmiennictwu nawet wtedy, gdy, rzuciwszy obowiązki pisarza, osiadł po ożenieniu się jako dzierżawca w Załuczu.

Wśród ciągłego borykania się z niedostatkiem, obciążonemu rodziną poecie życie płynęło jak po grudzie. Doznał wszystkich goryczy niedostatku polskiego literata. Mimo to, raz wstąpiwszy na drogę literacką, nie zeszedł z niej już aż do zgonu, biorąc żywy udział w ówczesnym ruchu literackim, zaszczycony bliską przyjaźnią Kraszewskiego, Grabowskiego, Chodźki, Wójcickiego, Tyszyńskiego, Lewestama i całej plejady współczesnych augurów literatury i czasopiśmiennictwa.

Pragnąc być bliżej ogniska ruchu umysłowego Kondratowicz w r. 1852 przeniósł się do Wilna, ale niebawem przyszedł do przekonania, że gwar miejski nie odpowiada jego usposobieniu. Już następnego roku widzimy go w Borejkowszczyźnie, pochłoniętego całkowicie pracą literacką, piszącego dla wszystkich prawie ówczesnych wydawców, a mimo to walczącego z najstraszniejszym niedostatkiem. I to było zapewne w niemałej części przyczyną, że lot skrzydeł jego obniżał się stale pod brzemieniem kłopotów życia codziennego. Fantazya i wyobraźnia Syrokomli odtwarzały tylko to, co widziały dokoła siebie: pola, bory, chaty, dworki, kościoły, cerkiewki, szlachtę zaściankową, dzierżawców, strzelców, księży, organistów nawet żyda antykwarza, słowem życie i obyczaje tej szarzyzny, wśród której się urodził i żył, którą znał jak najlepiej. Gdy chodziło o twórczość wyższego rodzaju, o malowanie tego, czego własnemi nie widział oczami, gdy podejmował n. p. w dramatach tematy silnie ideowe, wprowadzał namiętności targające duszą bohaterów, nie dostawało mu siły — i siłę tę zastępowało uczucie szczere, gorące, czasem rzewne, ale przeważnie blade, zwłaszcza, że w odniesieniu do tematów narodowych krępowane cenzurą rosyjską.

Twórczość jego była niesłychanie różnorodną i obfitą. Pisał, jak wiadomo, poezye liryczne, gawędy wierszowane, poematy obyczajowe i sielankowe, dramaty, powiastki wierszem, studya literackie nad piśmiennictwem polskiem starodawnem, wreszcie przekładał poezyę polsko-łacińską XVI wieku. W tym ostatnim rodzaju sięgnął najwyższego stopnia artyzmu we władaniu wiązaną mową i wielką zdobył zasługę. O popularności jego jednak rozstrzygnęły poematy, gawędy i literatura sceniczna, bezsprzecznie niedoceniana na owe czasy, w których to rodzajach literackich uczucie było pierwiastkiem dominującym, zasadniczym rysem wrażliwej poetyckiej duszy twórcy „Margiera" i „Kęsu chleba".

W poezyi lirycznej najszczerszy wyraz i największe napięcie poetyckie mają zarówno co do formy, jak i treści te utwory, w których Syrokomla przedstawia uczucia i walki poety, walczącego z obojętnością społeczeństwa. W tem przedsięwzięciu posługuje się sentymentem, żartem, czasem nawet sarkazmem i wybuchem stłumionej goryczy serca. Ale uczucie wszelkie niezmącony przybiera u Kondratowicza wyraz, gdy mówi o Polsce. Zapomina wówczas o osobistych zawodach i udręczeniach, tłumi wszelką gorycz, a daje folgę uczuciu miłości i przywiązania, które przybiera formę nie płomiennego porywu, ale rzewnej, serdecznej melancholii i tęsknoty. Jak słusznie powiada o nim St. Tarnowski: „Jego miłość ojczyzny zapala się i unosi wielkiemi chwilami i postaciami przeszłości, rycerz z pod Grunwaldu, z pod Wiednia, żołnierz Napoleoński i z r. 1831 równo działa na jego serce i na jego wyobraźnię, ale rozrzewni go także każda piędź polskiej ziemi, każdy widok swojski, rodzimy. Nie potrzebuje być pięknym piaszczysty, ubogi zagon, kilka sosen na wydmisku lub olch nad strugą czy bagnem, kurne, niskie chaty on nie tylko kocha, ale kocha się w nich, one mają dla niego wdzięk i urok. Ma go także staropolski obyczaj szlachecki i obyczaj wiejski, ma domorosły humor i ma pieśń polska, czy prosta, nie uczona, jak kolęda, czy odzywająca się ze szczytów Parnasu przez usta Kochanowskiego".

Krytyka literacka zatrzymała się dosyć uważnie nad Kondratowiczem i wyznaczyła mu dostojne miejsca na polskim Parnasie. Nie siłą i żywotnością ideową talentu piewcy „Starych wrot" utrwala się ono na kartach historyi poezyi polskiej, ale swoim pogodnym, swojskim, pełnym serdecznego tonu charakterem, który sprawił, że w okresie, gdy umilkły największe duchy poezyi naszej, pieśń Syrokomli stała się chlebem powszednim narodu, czytaną była i komentowaną we wszystkich dworkach szlacheckich na Litwie i w Polsce, niosła rzeźwiący napój dla zmęczonego trudem i znojem polskiego ducha. Promieniuje z niej zaklęta w dźwięki miłość ku ziemi, ku ludziom i ku smutnej, tułaczej doli narodu.

I dlatego zaklęty w pieśń dorobek poetycki

odbudowanie miast i wsi, które zostały zniszczone, wreszcie i na to są pieniądze potrzebne, aby w nowo zdobytych obszarach budować porty, drogi, szosy, przystąpić do melioracyi rolniczych, inwestycyj gospodarczych, naprawiać tory kolejowe i t. p.

Rząd bułgarski po skrupulatnych i jak najdokładniejszych obliczeniach doszedł do wniosku, że na to wszystko potrzebna mu będzie pożyczka w wysokości co najmniej 800 milionów franków. Jest to suma, jak na małe stosunkowo królestwo bułgarskie, bardzo wielka. I dla tego też mowy być nie może, aby rząd bułgarski od razu ją otrzymał, tylko rozdzielić ją będzie musiał na lat kilka. Francuscy finansiści, z którymi rząd sofijski rozpoczął już pertraktacye, oświadczyli, że są dla nowej tranzakcyi sympatycznie usposobieni, ale w roku bieżącym poważniej o niej myśleć nie mogą. Gabinet sofijski poprosił z tego powodu o udzielenie choćby zaliczki w wysokości 100 milionów franków. Ale i i tu odpowiedź nie wypadła zupełnie zadowalniająco.

Bankierzy paryscy gotowi są dać tę sumę, ale dopiero wtedy, gdy pokój pomiędzy Bułgaryą a Turcyą będzie definitywnie zawarty i gdy sytuacya na półwyspie bałkańskim zupełnie się wyjaśni, tak, że wykluczone będzie bezpośrednie niebezpieczeństwo nowych komplikacyj międzynarodowych. Tymczasem jednak potrzeby w Bułgaryi są tak naglące i ważne, że dłuższa zwłoka jest prawie niemożliwą, bo inaczej ciężko nawiedzonemu i niemal zupełnie już wyczerpanemu krajowi, po ostatnich niepowodzeniach na polach walk i w dyplomacyi, groziłaby wprost katastrofa gospodarcza i finansowa.

Z tego powodu rząd bułgarski zwrócił się o pomoc do finansistów wiedeńsko-budapeszteńskich. Chodzi tu mianowicie o udzielenie zaliczki chwilowej w wysokości 30 milionów koron, którą Bułgarya zobowiązuje się spłacić natychmiast po otrzymaniu pożyczki, a choćby tylko większej zaliczki z Paryża. W tym celu odbyła się przed kilku dniami konferencya, w której brali udział reprezentanci siedmiu wielkich banków wiedeńskich i trzech budapeszteńskich, należących do grupy Rotszylda. Ale i tu rządowi sofijskiemu oświadczono, że zaliczka ta będzie mogła dojść do skutku dopiero wtedy, gdy pokój z Turcyą zostanie definitywnie zawarty. Kapitaliści austryacko-węgierscy stanęli na tem samem stanowisku, co ich koledzy w Paryżu.

Oprócz tego zamierzona operacya finansowa zależna jest od tego, jakie stanowisko wobec niej zajmą ministrowie obu połów monarchii ze względu na finanse państwowe i zgoła, jak dotąd, niepomyślne konjunktury na rynku efektów. Mimo wszystko jest nadzieja — jak donosi zwykle w sprawach finansowych dobrze poinformowana „Neue Fr. Presse" — że zaliczka bułgarska będzie mogła być w najbliższej przyszłości zrealizowaną. Może być jednak tylko bardzo krótkoterminową, ponieważ sytuacya finansowa monarchii jest tego rodzaju, że wyklucza wszelkie dłuższoterminowe zagraniczne tranzakcye finansowe.

Pieniądze, otrzymane ewentualnie od finansistów wiedeńskich, przeznaczy rząd bułgarski w pierwszej linii na pokrycie najpotrzebniejszych kosztów, jakie powstały z powodu obu wojen. Trzeba bowiem pamiętać, że całe ostatnie żniwo rząd bułgarski zabrał na utrzymanie armii, a rolnikom i handlarzom, zamiast gotówki, dał asygnacye. Ten dług musi być teraz koniecznie spłacony, a w kasach państwowych całkowite pustki. Oczywiście kwota 30 milionów koron na to nie wystarczy, ale na razie zaspokoi najpilniejsze potrzeby.

Ile ogółem wynoszą wszystkie bułgarskie wydatki wojenne, nie wiadomo dotąd.

Rząd ich dotąd nie opublikował już z tego prostego powodu, że wojna do tej chwili jeszcze nie ukończona, pokój z Turcyą nie zawarty, a część żołnierzy bułgarskich stoi ciągle jeszcze pod bronią. W angielskich sferach finansowych obliczają jednak ogólne koszta wojenne, które Bułgarya pokryć będzie musiała, na 20 milionów funtów, czyli na blisko 500 milionów kor. Jest to istotnie ogromna kwota. Jeżeli do tego doliczymy inne wydatki, a przedewszystkiem bułgarski dług państwowy, który obecnie wynosi okrągło 600 milionów franków, a który składa się z kilku 6-procentowych, 5 i 4 i pół procentowych pożyczek, natenczas łatwo zrozumieć ciężką troskę rządu.

Dodać w końcu należy, że na giełdzie wiedeńskiej notowane są dotąd, z dawniejszych jeszcze czasów pochodzące, następujące bułgarskie emisye: Jedna 6-procentowa, jedna 5-procentowa i dwie 4 i pół procentowe. Kurs bułgarskich pożyczek od czasu wybuchu wojny bałkańskiej spadł o 4 procent. I tak 4 i pół procentowa bułgarska renta z 1909 roku notowała przed wojną 88 proc., obecnie zaś tylko 84 procent. Przy 5-procentowej rencie strata na kursie wynosiła pół korony, przy 6-procentowej zaś 4 korony.

Kronika powstania 1863-64 roku.

4 września.

Jankowski i Zieliński, w połączeniu z Gąsowskim, walczą pod Mysłowem (P.).

Kapitan Szumlański, opuściwszy z 400 ochotnikami Kaliskie, połączył się ze Skowrońskim i wspólnie z nim ruszył w Rawskie, gdzie dnia 4 września zatrzymali się pod Wolą Cyrusową (Maz.). Dowództwo nad połączonymi oddziałami powstańczymi, razem nad 1200 ludzi, objął major Skowroński. O godzinie 1 po południu rozpoczęły się harce podjazdów konnych z huzarami, a wnet nadciągnęła główna siła nieprzyjaciela: 4 roty piechoty, 2 szwadrony huzarów, 1 secina kozaków, oraz artylerya z dwoma działami. Pozycya powstańców była nader niekorzystna, gdyż, stojąc w otwartem polu, zmuszeni byli atakować moskali wychodzących z gęstego lasu. Tyralierzy moskiewscy stali w ukryciu, powstańcy zaś rozrzuceni byli bez żadnego zakrycia, co spowodowało nierówne straty, tembardziej, że dwa działa przy wyjściu z lasu ustawione, raziły gęstym ogniem kartaczowym. Położenie było rozpaczliwe: należało albo cofać się na gołem polu, albo atakować moskali w obronnej i bezpiecznej pozycyi. Skowroński zdecydował się na atak i wysłał oddział kawaleryi rawskiej, a za nią kolumnę piechoty. Szarżę tę na otwartem polu, pod rzęsistym ogniem kartaczowym i karabinowym, powstańcy wykonali z taką brawurą, że dotarli aż do samych armat i zmusili przeciwnika do cofnięcia się w głąb lasu i zostawienia jednej zagwożdżonej armaty; lecz ostatecznie, nie mogąc się utrzymać w niedogodnej pozycyi, rozpoczęli powstańcy około godziny 8 wieczorem odwrót w porządku, zwłaszcza, że od strony Rogowa ukazała się świeża kolumna moskiewska.

Kronika.

Kraków, 4 września.

Komitet parafialny Maryacki, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Krakowa dra Szarskiego, przedstawił się dziś w południe ks. arcybiskupowi Symonowi. W skład komitetu weszli radca ces. p. Macharski, prof. Pachoński i starosta krakowski p. Kowalikowski, jako komisarz rządowy tegoż komitetu parafialnego. Ks. arcybiskup Symon przyjął komitet bardzo serdecznie i wypytywał się dokładnie o potrzeby parafii i kościoła Maryackiego.

Nowe budynki sanitarne na Prądniku. Sekcya ekonomiczna Rady m. Krakowa na wczorajszem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Szarskiego, zatwierdziła wynik licytacyi na roboty budowlane dla budynków sanitarnych w Prądniku Białym, przyjmując najniższą wspólną ofertę na roboty: murarskie, dekarskie, niwelacye terenu, kanał, ogrodzenie betonowe i żelazne wspólną ofertę na roboty ciesielskie i ogrodzenia drewniane, dalej na roboty kamieniarskie i wreszcie na roboty blacharskie. Ogółem rozdano robót za blisko 190.000 kor.

Do szkół średnich w Krakowie i Podgórzu zapisało się obecnie na rok szkolny 1913-14 ogółem 4309 uczniów. Do gimnazyum św. Anny (15 klas) zapisało się 616 uczniów, św. Jacka (12 klas) 418, filii św. Jacka (12 klas) 462, Sobieskiego (16 klas) 762, IV realne gimn. (15 klas), 562, V gimn. (10 klas) 362, do I szkoły realnej (14 kl.) 383, II szkoły realnej (11 klas 388, do gimnazyum w Podgórzu (15 klas), 406 uczniów.

Interesującą jest statystyka wpisów do pierwszej klasy w powyższych zakładach. Do gimnazyum św. Anny wpisało się 106 uczniów (2 oddziały), do gimnazym św. Jacka 80 (2 oddziały), filii św. Jacka 91 (2 oddziały), gimnazyum Sobieskiego 90 (2 oddziały), IV gim. realn. 131 (3 oddziały), V gimnazyum 51, I szkoły realnej 74 (2 oddziały), II szkoły realnej 47, do gimn. w Podgórzu 74 (2 oddziały. Ogółem liczba wszystkich uczniów, którzy się wpisali do pierwszej klasy wymienionych dziewięciu zakładów średnich w Krakowie i Podgórzu, wynosi 747.

Z miejskiej szkoły gotowania i gospodarstwa domowego. W szkole właściwej (z nauką całodzienną przez 10 miesięcy), jest tylko kilkanaście miejsc jeszcze wolnych. Warunki: ukończonych lat 16 i świadectwo z co najmniej trzeciej klasy wydziałowej. Wpisy do 6 b. m. włącznie (Pędzichów 13). Tamże wpisy na: 1) wieczorny kurs gotowania, płatny i 2) takiż bezpłatny (jedynie za zwrotem kosztów zużytego materyału), 3) kurs krawieczyzny, 4) modniarstwa, 5) prania chemicznego i prasowania, 6) kurs robót ozdobnych praktycznych i 7) kurs robót ozdobnych artystycznych, 8) kurs bieliźniarstwa, 9) cerowania i łatania, 10) kurs gotowania oraz 11) kurs szycia i naprawiania bielizny dla uczenic szkół średnich, 12) kurs gotowania oraz 13) kurs szycia dla uczenic seminaryów nauczycielskich, 14) kurs gotowania, 15) kurs szycia i 16) kurs prasowania oraz prania chemicznego dla robotnic fabrycznych.

Z teatru. „Niu", tragedya duszy kobiecej, podana w dziesięciu zdjęciach momentalnych przez głośnego teraz pisarza rosyjskiego, Józefa Dymowa, będzie drugą z rzędu premierą w tym tygodniu. Zaciekawi ona nie tylko nowem i głębokiem ujęciem odwiecznego psychologicznego tematu, ale daje inteligentnym artystom szerokie pole do okazania głębokiej, artystycznej inwencyi; zwłaszcza rola tytułowa, o której kreowanie kusiło się tak już wielu głośnych artystek ostatniemi laty, u nas da p. Solskiej pole do istotnego popisu. Inne role objęli pp. Adwentowicz, Kosiński, Noskowski, Stanisławski, Czaplińska, Modzelewska i inni. Jako reżyser czynny jest p. Mielewski.

Wieliczka. W sobotę dnia 6 go września 1913 roku będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rzęsiście oświetloną. Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem Arcyksięcia Rudolfa o godzinie 1·30 i 2·30 po południu.

Wstęp do kopalni kosztuje 5 koron, od osoby — z użyciem windy parowej 6 koron. Biletów wstępu będzie można nabyć w Krajowym Związku Turystycznym w Krakowie, ul. Szpitalna 36, a w dniu zwiedzania przy kasie przed szybem zjazdowym. Pociągi odchodzą z Krakowa do Wieliczki o godzinie 12·42 (pociąg nadzwyczajny), 1·30 po południu, z Wieliczki do Krakowa o godzinie 5·32, 6·49 (pociąg nadzwyczajny), 8·50, 9·40 i 10·45 wieczorem.

Wycieczka techników polskich na wystawę do Kijowa. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Proponujemy urządzenie zbiorowej wycieczki techników polskich na rolniczo-przemysłową wystawę do Kijowa, z programem następującym: Wyjazd ze Lwowa 23 września (wtorek) o godz. 2·45 przez Brody. Przyjazd do Kijowa dnia 24 września o godz. 9·30 rano (Hotel François). Zwiedzanie miasta: Złota Brama, sobór Sofijski, Padół, góra św. Włodzimierza, Kościół św. Aleksandra. Obiad w hotelu europejskim. Po południu zwiedzanie wystawy. Wieczorem zebranie towarzyskie i kolacya w klubie polskim „Ogniwo". Dnia 25 września (czwartek) rano zwiedzenie wystawy i obiad tamże, po południu zwiedzenie miasta: Lipki, Ławra Peczerska, Mogiła Askolda, most na Dnieprze. Wieczór w klubie „Ogniwo". Dnia 26 września (piątek) rano, zwiedzanie miasta — uniwersytet, sobór św. Włodzimierza, politechnika. Obiad w hotelu Continental, po obiedzie spacer w ogrodzie kupieckim i cesarskim. Wieczorem odjazd. Zgłoszenia należy przesyłać najpóźniej do dnia 18 września do rąk prof. Syroczyńskiego (Lwów-Politechnika), załączając 15 koron dla zabezpieczenia pomieszkania w hotelu. Koszta wycieczki wyniosą około 150 koron. Koniecznem jest uzyskanie paszportu zagranicznego i zawizowanie go w rosyjskim konsulacie (wiza 6 koron) we Lwowie.

Dr Jan Krauze,
T. Gajczak, *Leon Syroczyński.*

Krajowy Związek turystyczny w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem ułatwienia zwiedzania zabytków Krakowa oraz jego okolicy, ustanowił stałego rutynowanego przewodnika, władającego kilkoma obcymi językami. Osoby, które pragną korzystać z usług przewodnika, raczą odnośne zawiadomienia kierować dzień przedtem do biura Związku (Szpitalna 36, tel. 1385). Wysokość zapłaty, którą przewodnik winien z góry oznaczyć, zależną jest od ilości zwiedzających osób i czasu zużytego na oprowadzenie.

Ruch emigracyjny. Niebywałe tłumy emigrantów popisowych przejeżdżają przez Kraków do Ameryki, chcąc w ten sposób uchylić się od służby wojskowej. To też ekspozytura policyi na dworcu kolejowym w Krakowie, ma niezwykłą robotę w wyłapywaniu tych zbiegów. Wczoraj znowu wyłapano 32 emigrantów popisowych, a wśród nich agentów emigracyjnych, którzy wieźli swoje ofiary. Między emigrantami znajdowali się i Węgrzy, których odstawiono do miejsca ich pobytu, a trzech aresztowano i osadzono „pod Telegrafem" za fałszywe legitymacye. Siedzą w „kozie" także 40-letni Józef Pencak rodem z Grabiny pod Jasłem. który prowadził emigrantów do biura w Mysłowicach, wyłudziwszy od każdego z nich po 40 kor. Aresztowano także 21-letniego Wojciecha Kiczka, który przeprowadzał 5 popisowych do Ameryki, jako agent biura przewozowego w Antwerpii. Wczoraj wieczorem zgłosił się także do ekspozytury policyi na dworcu Józef Gutchen komisyant linii przewozowej „Kanadian Pacific" w Antwerpii i doniósł, że przywiózł do Krakowa Aksenią Balaniuk, umysłowo chorą, która w czasie wysiadania z wagonu umknęła w niewiadomym kierunku.

Niezwykła podróż. Wczoraj przytrzymano na dworcu kolejowym w Krakowie 19-letniego Dmytra Pachołka, rodem z Uroz, powiatu drohobyckiego, który odbył podróż pociągiem pospiesznym Nr 1 na przestrzeni z Oświęcimia do Krakowa, jadąc na hamulcach pod wagonem. Jechał on z Prus i w drodze zgubił pieniądze — tym sposobem więc chciał odbyć drogę powrotną do domu rodzinnego. Pachołek jest w pożałowania godnym stanie. Wygląda jak murzyn — cały obdarty i pokaleczony wskutek silnego wstrząsu wozu kolejowego w czasie jazdy. Bohater jazdy hamulcowej odstawiony będzie bezpłatnie do miejsca przynależności, ale tym razem pojedzie sobie wprawdzie tylko pociągiem osobowym, ale za to wygodnie trzecią klasą.

Zbiegli. Marya U., żona konduktora kolejowego, doniosła do dyrekcyi policyi w Krakowie, że przed kilku dniami zbiegła z jej domu 17-letnia córka i dotąd nie wróciła. Rodzina obawia się, by młoda dziewczyna nie wpadła w złe towarzystwo.

W aresztach miejskich znajduje się umysłowo chory mężczyzna niewiadomego nazwiska, którego, wałęsającego się po ulicach miasta, przyprowadził do policyi stróż bezpieczeństwa publicznego.

Z sali sądowej. (Dwie rozprawy o zbrodnię zgwałcenia).

Dziś rozpoczęła się IV kadencya sądów przysięgłych dwoma rozprawami o zbrodnię zgwałcenia. Rozprawa przeciw Chachlowskiem z Chrzanowa została odroczona, ze względu na wezwanie świadków.

Druga rozprawa tyczyła się przeciw Jędrzejowi Haji z Mogilan. W obydwóch rozprawach przewodniczy radca Federowicz, oskarża prokurator Jendl, Haję broni obrońca karny dr Krzaklewski.

Ptaszki wypuszczone z klatki. Wczoraj przybyło do Krakowa 14 niebezpiecznych ptaszków, którzy po odsiedzeniu kilkoletnich kar w Wiśniczu, zostali wypuszczeni na wolność. Między nimi znajduje się kilku bardzo niebezpiecznych i nałogowych włamywaczy, którzy znowu mogą rozpocząć swój fach, na czem ucierpią najwięcej Krakowianie.

Podejrzana „obywatelka". Wczoraj policya krakowska wyśledziła i aresztowała podejrzaną „obywatelkę", która od dłuższego czasu, jak już pisaliśmy, w oszukańczy sposób wyłudzała od łatwowiernych rozmaite kwoty pieniężne. Jest nią 30-letnia Anna Maślanka, bez zajęcia, zamieszkała przy ulicy Tomasza. Obywatelka siedzi „pod telegrafem", skąd odstawiona będzie jutro do sądu krajowego karnego.

Z kraju.

Przedstawienie amatorskie w Wieliczce. Krakowska „Praca" urządza w sali teatralnej w Wieliczce w niedzielę 7 b. m. przedstawienie „Karpackich górali" Korzeniowskiego. Początek o godz. 6 wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można w Wieliczce w handlu p. A. Mazurkiewicza, a w dniu przedstawienia przy kasie od godz. 3 po południu.

Grodzisko, 2 września. Dnia 24 sierpnia odbyło się u nas walne zebranie Koła orkiestry włościańskiej. Sprawozdanie wykazało, że Koło rozwijało się doskonale i to tak pod względem technicznego wyszkolenia członków, jak i pod względem finansowym. Koło występowało w tym roku bardzo często nie tylko w Grodzisku przy okazyi obchodów, przedstawień i festynów, ale także w okolicy, skąd głównie czerpało fundusze. Koło wynajęło własny lokal, złożony z dwóch sal, ponieważ dotychczasowy lokal w czytelni T. S. L. okazał się za ciasnym. Koło otrzymało od p. Bolesława Żardeckiego znaczną pomoc materyalną, za co też, jak nie mniej za stałe popieranie naszej instytucyi walne zebranie wyniosło go do godności członka założyciela. Walne zebranie uchwaliło połączyć się z drużyną Bartoszową, tworząc w drużynie osobne koło z osobnym zarządem. Przewodniczącym wybrano p. Kazimierza Tarkowskiego, dyrygentem Franciszka Króla, skarbnikiem Michała Bieleckiego, sekretarzem Michała Kulpę. Na wniosek prof. Franciszka Leji zamianowano twórcę grodziskiej orkiestry włościańskiej i dotychczasowego jej dyrygenta p. Stanisława Kulpę, słuchacza praw, ustępującego z orkiestry z powodu wyjazdu z Grodziska, członkiem honorowym, wyrażając mu gorące podziękowanie za żmudną, a tak doniosłą w skutkach pracę w Kole.

Gorlice, 2 września. Rada m. Gorlic ukonstytuowała się, wybierając na 6 lat burmistrzem Feliksa Tarczyńskiego (ponownie), wiceburmistrzem Hipolita Nowaka (ponownie), asesorami dr. Leona Milleta (ponownie), Gerszona Weissa (ponownie) i Teofila Wygrzywalskiego (w miejsce Jakóba Piotrowskiego).

Bielsko, 3 września. (Humanitaryzm Niemców)

Tutejsza polska organizacya wniosła do bielskiego magistratu podanie o pozwolenie na otwarcie taniej kuchni w Domu Polskim. Jak wiadomo w Bielsku wskutek zawieruchy bałkańskiej zbankrutowało kilka dużych niemieckich fabryk, wskutek czego kilkaset polskich robotników pozostało bez chleba. Organizacya polska chcąc umożliwić egzystencyę tym biednym ludziom chciała założyć tanią kuchnię. Rada miejska bielska jednak pozwolenia na otwarcie kuchni nie dała, natomiast na tem samem posiedzeniu udzieliła koncesyi na otwarcie publicznego domu — Niemcowi. Lepszy jest dom publiczny, z którego będzie miał zysk Niemiec i będzie strzegł niemieckiego charakteru miasta, aniżeli tania kuchnia dla polskich robotników. Tak wygląda humanitaryzm niemiecki.

Ze świata.

Warszawa, 3 września. (Nowy kierownik literacki teatrów warszawskich. — Frekwencya Polaków na uniwersytecie warszawskim. — Pomnik arcybiskupa Popiela. — Prześladowanie prasy prowincyonalnej).

„Słowo" donosi, że na kierownika literackiego komedyi i dramatu teatrów warszawskich powołany został p. Adam Grzymała-Siedlecki, literat z Krakowa. P. Siedlecki otrzyma 5.400 rubli pensyi rocznej. Odnośny kontrakt podpisano wczoraj.

Według spisu nowo przyjętych do uniwersytetu warszawskiego w roku bieżącym studentów, ogólna liczba przyjętych Polaków z Królestwa Polskiego, Litwy i Rusi wynosi do 200 osób.

Sprawa budowy pomnika dla ś. p. arcybiskupa Popiela postąpiła znacznie naprzód. Władze ministeryalne pozwoliły zbierać na ten cel w granicach archidyecezyi warszawskiej składki dobrowolne do sumy 25.000 rubli. Pomnik stanie w kościele katedralnym św. Jana w Warszawie, z zastrzeżeniem, iż projekt pomnika z tekstem napisu przedstawiony będzie do zatwierdzenia tymże władzom. Jednocześnie generał-gubernator zatwierdził biskupa Ruszkiewicza jako prezesa komitetu budowy pomnika.

Z Lublina donoszą, iż redaktora „Ziemi Lubelskiej", p. Daniela Sliwickiego, skazanego niedawno na 300 rubli kary za krytykę nowej sieci szkolnej, aresztowano dziś na skutek postanowienia generał-gubernatora, skazującego redaktora na 3-miesięczne bezwzględne więzienie za szereg artykułów: „O oświatę polską" w nrze 227, zawierającego krytykę szkoły nienarodowej; „Dokąd"? w nrze 228, nawołującego maturzystów, aby nie jeździli do uniwersytetów na zachodzie i w Rosyi, lecz do Galicyi, i „Nie sobie" w nrze 229, podkreślającego wartość wychowawczą szkolnictwa polskiego.

Aresztowanemu dano dziesięć minut czasu na uregulowanie swoich interesów.

Kolonizacya Niemców austryackich w krajach południowo-słowiańskich. Celem zwalczania Słowieńców w Styryi południowej i w Karyntyi, dzienniki Rzeszy niemieckiej ogłaszają odezwę do włościan niemieckich, aby się osiedlali w tych częściach Austryi, i w ten sposób osłabili ludność słowieńską. Ta odezwa podkreśla, że cena ziemi w Styryi południowej i w Karyntyi jest o wiele niższą, aniżeli w Niemczech południowych, a mimo to owe grunta są daleko żyźniejsze, przyczem klimat jest łagodniejszy i zdrowszy. Dlatego też koloniści niemieccy, którzy się zdecydują na osiedlenie w owych stronach, zrobią dobry interes materyalny, a równocześnie zdobędą wielkie zasługi narodowe.

Odezwa kładzie nacisk na sprowadzenie ludności niemieckiej protestanckiej, ponieważ chodzi tutaj także o wzmocnieniach ruchu ewangielickiego w krajach alpejskich. Akcya niemiecka w krajach południowo-słowiańskich wywołała oczywiście bardzo słuszny protest tamtejszej ludności. Mają Niemcy obszerne terytorya w Afryce, niech więc tam wywożą swoich niemieckich kolonistów.

Wysiłki awiatyczne Niemców. Jak wiadomo, największą troską niemieckiego lotnictwa jest — rozwój lotnictwa francuskiego. Czynią też Niemcy wszelkie wysiłki, aby mu dorównać, lub je nawet przewyższyć. Obecnie w tym celu zarząd „niemieckiego narodowego funduszu lotniczego", rozporządzającego teraz kapitałem przeszło 3,000.000 marek, wyznaczył 300.000 mk. na nagrody dla niemieckich lotników za dokonanie w ciągu roku najdłuższych podróży powietrznych. Podług warunków przywiązanych do tych nagród, ubiegający się lotnicy muszą w jednym dniu przelecieć najmniej 1000 klm., z tego 500 klm. w jednym kierunku. Nagród będzie sześć: 60, 50, 40, 25, 15 i 10 tys. marek Pozostałe zaś 100 tys. marek otrzyma ten lotnik niemiecki, który pobije rekordy francuskich lotników, ubiegających się obecnie o puhar Pommery, t. j. na długość przelotu w ciągu jednego dnia, od wschodu do zachodu słońca. Podróże powietrzne o nagrody „funduszu narodowego" mogą być dokonane także i po za granicami Niemiec.

Zarządzenia przeciw choleryczne. Z okolic cholerą nawiedzonych w Bułgaryi, względnie w Rumunii, powraca w tych dniach do kraju większa partya robotników przez Itzkany w Bukowinie. — Z tej rewizyjnej stacyi będą przesyłane wiadomości o powrocie takich robotników, którzy po przybyciu do gmin poddani zostaną bezzwłocznie pięciodniowej obserwacyi co do stanu ich zdrowia.

Zmarli:

Paulina z Lozertów Weigiel, lat 95, zmarła 2 b. m.

Dr Henryk Uromski (Unsinn), lekarz-dentysta, znany w krakowskich kołach lekarskich, zmarł po długiej chorobie w Kuchajowie, przeżywszy lat 52.

Dr Władysław Quis, redaktor „Nar. Listów" w Pradze, zmarł, przeżywszy 67 lat.

Składki. Na dar grunwaldzki złożył Wł. Nowicki 2 K. Dla J. A. złożył p. W. Tarłowski 3 K.

Mianowania i przeniesienia Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował adjunkta, Ludwika Ponikłę, poczmistrzem w Czerlanach, a poczmistrza, Wincentego Kiselewicza z Czerlan przeniósł do Bukowska.

Z kalendarza. We czwartek 4 września: Rozalii Paler. i Róży; w piątek 5 września: Wawrzyńca bw. i Makar. ż.; w sobotę 6 września: Zacharyasza pr. i Eugeniusza.

Wschód słońca dnia 4 września o godzinie 5 m. 03; zachód o godzinie 6 min. 17; długość dnia godzin 13 m. 17.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 3 września termometr doszedł od + 15·5 do + 21·1 Cels.; barometr powoli się podnosił.

Dnia 4 września o godzinie 7 rano stan barometru 744·7 mm., termometru + 14·6 C.; wiatr zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 12° Cels. Wiatru nie ma. Cisza. Pogodnie.

Prognoza: Przeważnie pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Chatka w lesie".
W piątek: „Taniec czynowników".
W sobotę: „Niu".
W niedzielę: „Kościuszko pod Racławicami".

Repertoar Teatru Turskiego:

Nowy Sącz 4 września: „Konkury Antka".
Dębica 5 września: „Wojna z Babami".
Rzeszów 6 września: „Konkury Antka".

Kronika lwowska.

Lwów, 4 września.

W sprawie kradzieży aeroplanu we Lwowie, dokonanej jeszcze w zimie r. 1911, z powodu której aresztowano sprawców dopiero przed tygodniem, donoszą dzienniki:

Co do sprawców tej rzeczywiście sensacyjnej kradzieży pokazało się, że są to nie technicy, ale rzemieślnicy, a to 23-letni mechanik, Kazimierz Gogolewicz, syn profesora z zakładu sierót w Drohowyżu i 20-letni ślusarz kolejowy Józef Cygiewicz. Gogolewicz — to chłopak o naprawdę wybitnych zdolnościach konstruktorskich, posiadający w swym dotychczasowym dorobku kilka niezmiernie ciekawych i doniosłych wynalazków, n. b. dotąd nieopatentowanych. Kradzieży aeroplanu dokonał z żądzy wprost zaznajomienia się z konstrukcyą samolotu.

Interesującą jest rzeczą, w jaki sposób rzeczony aeroplan, złożony na głównym dworcu, zdołał się dostać do mieszkania obu oskarżonych. Ten właśnie „sposób" rzuca ciekawe światło na porządki, panujące na lwowskim dworcu. Oto rzeczony aeroplan, adresowany na nazwisko profesora politechniki Sochackiego, a przeznaczony dla polskiej spółki, która utworzyła się we Lwowie w celu podniesienia polskiej aeronautyki, umieszczono w jednym ze

---

lirnika ukraińskiego zachowa swą żywotność i długo jeszcze przemawiać będzie wymową serca do idących pokoleń, przekazując imię poety ich czci i wdzięcznej pamięci.

*

Celem uczczenia pamięci Syrokomli w półwiekową rocznicę jego zgonu, teatr krakowski wystawia dzisiaj jeden z jego utworów dramatycznych, wprowadzonych jeszcze za życia poety na deski teatru polskiego, a mianowicie „Chatkę w lesie" — „dziwactwo dramatyczne" w pięciu ustępach. Utwór ten może być ze wszech miar ciekawym eksperymentem literackim, jako próba ożywienia nowoczesnym scenicznym kształtem przeżytej formy, co do której niedomagań sam Syrokomla zdawał sobie jasno sprawę. W przedmowie do tego utworu pisze autor: „Jest to skromny wyskok fantazyi. „Chatka" nasza nie pisana wedle wymagań teatralnych i nie mająca żwawej akcyi, nie może się uważać ani za komedyę, ani za nasz debiut w zawodzie dramatycznego pisarza. Jest to po prostu kilka dyalogicznych kartek, na traf wydartych z księgi ludzkiego życia, całość sklejona bez planu, części nie dosyć pospajane, ustępy bez przechodów, charaktery bez dostatecznego rozwoju — słowem fantazya.

„Tyle o formie. Co do rzeczy wyznajemy, że „Chatka" nasza jest owocem chwili zwątpienia, że my, co dotąd woleliśmy raczej kreślić dodatnie, niż ujemne strony towarzystwa, pisaliśmy te kartki, nad któremi się czytelnik zaśmieje z goryczą i ze łzą w oku.

„Nie pisząc dla sceny, nie staraliśmy się spajać ustępów ciągłą nicią intrygi. Wszelako z próbek kilku ustępów, granych tu w jednym amatorskim teatrze, powzięliśmy przekonanie, że z pewnemi modyfikacyami „Chatka" nasza mogłaby wytrzymać próbę reprezentacyi".

Tyle poeta o swej sztuce.

Krytycy literaccy osądzili „Chatkę w lesie" dosyć surowo, podnosząc, że utwór, gdzie autor w osobie głównego bohatera uosabia samego siebie i swoje bolesne przeżycia, musi niedomagać pod względem artystycznym.

„Chatka w lesie", podzielona na pięć ustępów dramatycznych, ma za przedmiot zawody poety Henryka w stosunku do świata, a w szczególności do księgarzy i do ukochanej kobiety. — Ubogi poeta i rozkochana w nim młoda, majętna panna, marzą o wspólnem szczęściu, „choćby w chatce, byle z nim". Ale gdy poeta kupił kawałek lasu i zbudował chatę, panna przychodzi do przekonania, że w tem ustroniu nie wyżyje i jedzie z ojcem bawić się w Warszawie. Poeta chorował, rozpaczał, ale ostatecznie przebolał stratę i zamieszkał w chatce sam. Po niejakim czasie panna przypadkiem, jadąc, zabłądziła do chaty dawnego kochanka i zachwycona tem, co tam znalazła, pozostała z ukochanym, aby dzielić jego dolę i niedolę.

Pomysł, jak z powyższego widać, dostatecznie banalny, aby módz przypuszczać, że nawet najumiejętniejsza i najbardziej pomysłowa reżyserya potrafi tchnąć weń życie i zaadaptować do dzisiejszych wymagań teatru.

Tem większe zaciekawienie wobec tego budzi zapowiedź scenicznego przedstawienia „Chatki w lesie". Jakkolwiekbądź będzie to zaciekawiający eksperyment o charakterze czysto literackim, któremu ramy stylowej wystawy i odpowiedniego przykrojenia akcyi mogą nadać archaiczny pokost, uprawniający je, jako historyczny zabytek teatru, do przelotnej, okolicznościowej gościny w repertoarze dzisiejszego teatru.

W. Pr.

skrzydeł ogrzewalni na głównym dworcu. Był to już początek zimy, spadł śnieg i zasypał częściowo samolot, uszkadzając go. Tymczasem adresat zgłosił się po odbiór aparatu i zauważył jego zniszczenie skutkiem nieodpowiedniego umieszczenia. Wszczęły się dochodzenia, a aeroplan leżał dalej w ogrzewalni. Tutaj też zauważył go Gogolowicz i Cygiewicz.

Zdarzyło się równocześnie, że zarząd kolejowy postanowił przerobkę tej części ogrzewalni, skutkiem czego opustoszała ona zupełnie. Wtedy obaj dzielejsi obwinieni wzięli się z zapałem do dzieła. Badali szczegółowo każdą część urządzenia samolotu, odkręcali ją i przenosili zwolna do swego mieszkania w mieście. Wreszcie ogołocili aparat do tego stopnia, że gdy kolej przystąpiła do urzędowego zbadania go, zostały już tylko szczątki. — Adresat zaś podjął ostatecznie kwotę, na którą aeroplan był ubezpieczony i sprawa zdawała się ukończona, gdy sprawcy przypadkowo zostali odkryci.

Z sądu. W sądzie karnym we Lwowie odbyła się rozprawa przeciw mordercy Stoffów, Fedkowi Dawydiakowi, dnia 25 kwietnia br. w czasie procesyi w zakładzie karnym przy ulicy Kazimierzowskiej rzucił się on z nożem, który zrobił sobie z kawałka blachy, na więźnia Iwana Skwarza, wbił mu owo narzędzie w brzuch i zakręcił niem w ranie. Napad ten był aktem zemsty i nienawiści do Skwarza. Dawydiak stawał pod zarzutem ciężkiego uszkodzenia ciała. Ponieważ skazany jest już na dożywotnie więzienie, więc obostrzono mu tylko karę dodatkowym postem co dwa tygodnie o chlebie i wodzie i ciemnicą co miesiąc przez pół roku.

Pod zarzutem usiłowanego morderstwa aresztowano we Lwowie Walentego Cieniawskiego. — Przed tygodniem strzelał on z rewolweru na ulicy do swojej narzeczonej *Józefy Gąsiorównej* i zranił ją w rękę.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Zuchwalce".
W sobotę: „Lecі liście z drzewa".

Dział ekonomiczny.

* **Telefon.** Dnia 10 września oddaną będzie do publicznego użytku sieć telefoniczna w Nisku z ograniczoną służbą dzienną także i w ruchu międzymiastowym.

* **Miejsca dla absolwentów akdemii eksportowej.** Absolwenci wiedeńskiej akademii eksportowej poszukujący zajęcia, zechcą się zgłosić do Ligii Pomocy przemysłowej we Lwowie, ulica Pańska l. 11.

* **„Walka z alkoholizmem"**, kwartalnik społeczno-naukowy pod redakcyą Jana Szymańskiego. Numer drugi ukazał się obecnie i zawiera treść następującą: Prof. Uniw. lwowsk. dr. L. Popielski: „O wpływie t. zw. umiarkowanego używania alkoholu na ustrój", Józef Ciembroniewicz, inspektor szkolny: „Młodzież szkolna, a alkohol — badania statystyczne", Józef Nekanda Trepka: „Alkohol a wojsko", dr. Maryan Roszkowski: „Alkoholizm u dzieci", „Oceny i sprawozdania" przez prof. dr. St. Ciechanowskiego, prof. dra Adama Wrzoska, Adama Wodziczkę i J. S.: „Przegląd czasopism" i „Kronika".

Adres redakcyi: Kraków, Aleja Mickiewicza 25. Prenumerata roczna 3 korony.

* **„Okólnika rybackiego"**, organu Krajowego Towarzystwa rybackiego, pod redakcyą Stanisława Jasińskiego, świeżo wyszedł numer 9 na miesiąc wrzesień i zawiera następujące ilustrowane artykuły:

Rolnicze spółki rybackie, przez Stanisława Jasińskiego. — Listy z kraju (fejleton literacki), przez Ludwika Stasiaka. — Okoń i jego wartość sportowa, przez M. Rożańskiego. — Hodowla lina przez dra Ferdynanda Wilkosza. — Transport żywych ryb zamrożonych. — Olbrzymie liny w poleskich leśnych jeziorach i inne.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 2 września.

Tendencya ogólna: zaofiarowanie lepsze, chęć kupna, obroty: mierne.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/78) kg. od K 10·75 do 11·25; węgierską nową (76/79) od 11·75 do 12·05; żyto dworskie (68/72 kg.) od 8·20 do 9·—; żyto węg. nowe 9·30 do 9·50; jęczmień 8·— do 8·60; jęczmień na krupy jęczmień do siewu od 0·— do 0·—; owies 7·50 do 8·25; owies na paszę od 0·— do 0·—; owies targowy 9·75 do 10·—; dworski od 0·— do 0·—; kukurudzę kukurudzę ros. starą rosyjską 0·— do 0·—; kukurudzę rosyjską nową 9·60 do 10·35; groch Victoria 14·50 do 17·50; groch zwykły od 12·50 do 13·75; groch pastewny od 9·50 do 11·75; groch do siewu 11·75 do 12·75; wyka od 12·— do 13·—; łubin żółty od 10·— do 12·—; łubin niebieski 9·— do 11·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Jan Pęckowski:** „Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII. wieku". Rzeszów, 1913. — Nakładem gminy m. Rzeszowa. 21 rycin.

Szereg monografij miast polskich wzbogacił się nowym cennym przyczynkiem. Miasto Rzeszów, jedno z większych i ciekawszych w Galicyi, mające swoje piękne tradycye, sięgające wieków średnich, miasto, związane dziedzictwem z rodami Rzeszowskich, Ligięzów, Lubomirskich etc., ma bogatą kronikę zdarzeń, których ujęcie w jednę całość było obowiązkiem wobec historyografii polskiej. Gmina miasta Rzeszowa poczuła się do tego obowiązku, za co jej się należy uznanie tem większe, że trud tego wydawnictwa złożyła w powołane ręce pracownika, rozmiłowanego w przeszłości miasta. Mozolnie i metodycznie ułożona monografia profesora Pęckowskiego omawia nietylko historyę miasta, ale sięga w jego życie kulturalne i obyczajowo-społeczne i administracyjne w dawnych wiekach i odtwarza szmat życia polskiego niezmiernie ciekawy i poznania godny. Oby wzorem Rzeszowa i inne miasta postarały się w podobny sposób u sił fachowych o spisanie swej historyi i przekazanie jej wiekom późniejszym. — Z dniem każdym niszczeją i giną źródła do tych dziejów miast naszych w archiwach magistrackich, niewyzyskane i niezużytkowane przez nikogo. Byłby czas najwyższy pomyśleć o wyzyskaniu ich, póki do reszty nie zniszczeją lub zaginą. Z takich monografij przyszły historyk odtworzyć będzie mógł historyę całkowitą miast i mieszczaństwa w Polsce, której zaczątki dopiero wykazuje bibliografia historyczna.

— **Z literatury filozoficznej.**

„Przegląd Filozoficzny", zeszyt II i III rocznika XVI wyszedł z druku i zawiera w dziale rozpraw oryginalnych: Dr Benedykt Bornstein: „Kant i Bergson", dr Br. Biegeleisen: „Pragmatyzm i matematyka", dr Tad. Kotarbiński: „O rozszerzeniu sfery czynu", dr Kaz. Ajdukiewicz: „W sprawie odwracalności stosunku wynikania", dr Jan Łukasiewicz: „W sprawie odwracalności stosunku racyi i następstwa", dr Stanisław Leśniewski: „Krytyka logicznej zasady wyłączonego środka", Edward Stamm: „Szkic metodologii ogólnej na podstawie genetycznej". W przeglądzie systematów przynosi ten zeszyt „Przeglądu Filozoficznego" dra Wł. Biegańskiego: „O filozofii fikcyi Vaihingera", dra Ignacego Halperna: „Despinoza w nowem świetle", autoreferat dra Zieleńczyka z dz. p. t. „Filozofia uniwersalna Trentowskiego", tudzież wyczerpująca bibliografia, przegląd czasopism i kronika ruchu filozoficznego u nas i za granicą uzupełniają ten nader bogaty zeszyt tego jedynego organu polskiej myśli filozoficznej.

„Ruch filozoficzny" nr 7, rok III, zawiera artykuł p. Zacharyewicza: „Towarzystwo im. Schopenhauera", szereg sprawozdań, wyczerpujący przegląd czasopism i mnóstwo wiadomości, dotyczących ruchu filozoficznego.

— **„Krytyki"**, miesięcznika naukowo-literackiego, zeszyt za wrzesień przynosi następującą treść: (f) „Przemiany", dr. B. Limanowski „Z nowszej historyografii polskiej", St. Posner „Dwie szkoły — dwa światy", Marya Jehanne Walewska „Wojna o bawełnę", prof. J. Baudouin de Courtenay „Bracia Słowianie" — „Ruch niepodległościowy" — „Szkoła i wychowanie" — „Ci, co odeszli".

W części literackiej: L. K. Iłłakowicz „Z melodyj irlandzkich", I. Wł. Dawid „Psychologia religii", Ewa Łuskina „Czarodziejka zapomniana", Paweł Claudel „Z poezyj wygnańczych", „Profile kobiece" E. L. Woyniczowa przez M. Kreczowską, J. Rachwał „Legion" Wyspiańskiego, K. Błeszyński „Myśl filozoficzna", Korab Kucharski „O wycieczce trupy lwowskiej do Paryża", L. Schildenfeld Schiller „Teatralia", „Sprawozdania".

— **Wieś ilustrowana.** Sierpień. Ozdobna piękną głową wiejskiej dziewoi, okładka zeszytu kryje interesującą treść sierpniowego numeru, okraszonego wielką ilością illustracyj i zdjęć fotograficznych.

Na dział literacki składają się utwory i artykuły Eustachego Czekalskiego, Eugenii Żmijewskiej, Wacława Wolskiego, Stanisława Dzikowskiego, B. Janusza, Maryana Albińskiego, Władysława Zalewskiego, Maryi Zalewskiej i t. d. Na wyróżnienie zasługuje studyum p. Józefa Rachwała o Kochanowskim, jako poecie wsi, illustrowane współczesnymi sztychami.

— **Historya malarstwa** Haldane'a Macfalla w ozdobnem wydawnictwie zeszytowem z barwnemi illustracyami według klisz angielskich postępuje raźnie naprzód. Obecnie ukazał się zeszyt 51, zawierający dalsze dzieje malarstwa angielskiego.

Tekst zeszytu zdobią reprodukcye następujących mistrzów: Abbotta: „Portret H. Nelsona". Raeburna: portret Mr. Scoti Moncrieff, Constable'a: „Łan zboża", Walckera: „Schronisko".

— **B. Kotula.** „Nowoczesna nauka rysunków". Część I. Roślina i ornament, 298 rysunków i zadań do tworzenia ornamentów. Część II. Przedmioty płaskie i rysowanie perspektywiczne 368 rysunków, 8 tablic kolor. Część III. Ćwiczenia techniczne, kreślenie odręczne i geometryczne, malowanie pędzlem, wycinanie, składanie, drukowanie, szablonowanie i modelowanie, 580 wzorów. Część IV. Ilustrowanie. Każda część obejmuje 50 tablic formatu 34×21 cm. i jest osobno do nabycia w cenie 4 K. Całość w mapie 17 K. W druku jest wydanie mniejsze dla szkół niżej zorganizowanych.

— **„Moja karyera".** Pod tym tytułem wydał p. Sylwester Czarnecki, urzędnik Magistratu lwowskiego, w uzupełnieniu „Pragmatyki służbowej" osobno przez niego wydanej, bardzo praktyczny i nieodzowny podręcznik dla c.k. urzędników praktykantów, podurzędników i sług cywilnych i państwowych w każdym stosunku służbowym, z tabelarycznem zestawieniem poborów, dyet, pensyj emerytalnych i t. p. należytości według rang i lat służby, opracowany na podstawie najnowszej pragmatyki służbowej i wszystkich nadal obok niej obowiązujących ustaw i rozporządzeń. Wartość podręcznika tego podnosi nadto rozdział wstępny, przeznaczony na zapiski natury osobistej, nadający dziełku temu niejako charakter pamiętnika dla nabywcy.

— **Nowe książki:**

Dr Antoni Peretiatkowicz: Filozofia prawa Jana Jakóba Rousseau. Kraków. 1913. Gebethner i Ska.

Bolesław Kudelka: Jakób Heraklides, despota samozwańczy hospodar mołdawski, wobec Polski i Austryi. Lwów. („Odbitka z „Kwartalnika historycznego").

Dr Jan Paygert: Ad Astra. Mozaika po przez krainę uczuć i myśli. Lwów. 1913. 2 kor.

Stefan Komornicki: Za Wisłę Za Wisłę! Sztuka narodowa w 7 obrazach, osnuta na tle 1863 roku. Kraków. 1913. Nakładem Związku chórów i teatrów włościańskich we Lwowie.

Stanisław Zieliński: Bitwy i potyczki 1863-1864 r. Na podstawie materyałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum narodowego w Rapperswylu. Rapperswyl. 1913. Nakładem funduszu wydawniczego Muzeum narodowego w Rapperswylu. Skład główny u Gubrynowicza i Syna we Lwowie.

Wydawnictwa księgarni nakładowej Feliksa Westa w Brodach. Katalog wydawnictw księgarni nakładowej, wydany w 50 rocznicę pracy zawodowej Feliksa Westa 1863-1913. Brody. 1913.

Pamiątkową tę książkę, będącą cennym przyczynkiem bibliograficznym, zdobią artykuły i przyczynki wybitnych literatów: prof. Kallenbacha, W. Hahna, Wład. Bełzy, Z. Dworskiego, dra J. Flacha, Fr. Rawity Gawrońskiego i wielu innych.

Eug. Porębski: Stal i narzędzia. Praktyczny podręcznik dla rękodzielników w zawodzie metalowym. Ze 150 rycinami i tablicami. Lwów. Nakładem instytutu technologicznego. Skład główny u Altenberga.

Sprawa reformy wyborczej.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 4 września.)

Wiedeń. „N. Fr. Presse" ogłasza wywiady z posłami Stapińskim i Lewickim w sprawie ogłoszonego projektu wszechpolskiego reformy wyborczej do Sejmu.

Poseł Stapiński upatruje w projekcie tym tylko środek agitacyjny. Demagogią jest wedle niego tworzenie jakiejś kuryi wyższej. Ma to być jakaś kurya interesów z marszałkami, profesorami uniwersytetu, kanonikami, a nie reprezentacya większych interesów agrarnych. Na to się nigdy nie zgodzą ani centrum, ani konserwatyści krakowscy. Wyłączenie dalej z kuryi miejskiej i wiejskiej nauczycieli, rzemieślników i kupców, jest propagowaniem kastowości i pomysłem średniowiecznym. Byłoby poniżeniem nauczycieli, gdyby im dano jednę czwartą część mandatów, które przyznaje się rękodzielnikom. Zresztą ludowcy, konserwatyści krakowscy i demokraci zawarli z Rusinami kompromis, który ich wiąże, tak długo, dopóki ich Rusini od kompromisu tego nie uwolnią.

Poseł Kost Lewicki oświadczył, że konferencya jego z hr. Stuergkhiem dotyczyła tylko klęsk elementarnych. Omawiano także sytuacyę, ale nie wyłoniły się żadne nowe momenty, albowiem poufne narady namiestnika Korytowskiego z frakcyami polskiemi nie dały dotąd żadnego rezultatu. Rusini zwrócili się do namiestnika z zapytaniem, czy Polacy kompromis podtrzymują? Odpowiedź jednak dotąd nie nadeszła. Rząd wie, że dalej idących żądań polskich lub zasadniczych zmian Rusini nie przyjmą. Ostatnia propozycya wszechpolska nie nadaje się wcale do dyskusyi. Rusini uważają ją za prowokacyę. Mniejsza o zmniejszenie luczby mandatów, chodzi o proporcyonalność w kuryach.

Żydzi wobec projekta wszechpolskiego.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi ze Lwowa: Wszechpolski projekt reformy wyborczej wywołał w kołach żydowskich silne zaniepokojenie, wyłącza bowiem rękodzielników i robotników z kuryi miejskiej. W ten sposób klasy produkujące i podatnicy wykluczeniby byli z wyborów miejskich, w których zostaliby tylko adwokaci, lekarze i urzędnicy. Kupców również nie byłoby w kuryi miejskiej. W ten sposób miasta wydanoby na łup Wszechpolaków, a żydzi otrzymaliby tylko 10 prc. tego, co się im należy.

Z Bałkanu.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 4 września.)

Rokowania bułgarsko-tureckie.

Konstantynopol. Delegaci bułgarscy udają się dzisiaj parowcem do Jenikoej do wielkiego wezyra. Przed południem odbędzie się pierwsza konferencya. Główny przedmiot konferencyi z delegatami tureckimi tworzy sprawa ustalenia granicy i wymiany jeńców. — Deleget bułgarski Naczewicz złożył wczoraj w pałacu sułtańskim podpis na arkuszu gratulacyjnym, wyłożonym z okazyi uroczystości Bajramu.

Turcya wobec Rosyi.

Petersburg. „N. Wremia" ogłasza rozmowę swego korespondenta w Konstantynopolu z ministrem spraw zagranicznych, który oświadczył, że tak on, jak i wielki wezyr uczynią wszystko, aby stosunki z Rosyą naprawić. Pogłoska, jakoby Turcya zaanektować chciała Tracyę na zachód od Maricy, jest nieprawdziwa.

Żądanie Grecyi.

Paryż. Specyalny korespondent „Echo de Paris" w Atenach dowiaduje się, że rząd grecki wystosował do wielkich mocarstw notę, w której Grecya domaga się formalnego polecenia co do przedłużenia okupacyi przez wojska greckie terytoryów, przyznanych traktatem bukaresztеńskim Bułgaryi. Jeżeli to polecenie nie będzie udzielonem, to Grecy opróżnią tę miejscowości, a między innemi także i Dedeagacz.

Wykupno ziemi.

Bukareszt. Wyznaczono kredyt 1,500.000 franków na zakupno ziemi od tych Bułgarów na obszarach zajętych przez Rumunię, którzy chcą wyemigrować na terytoryum bułgarskie.

Cholera w Rumunii.

Bukareszt. Ostatnia urzędowa statystyka zasłabnięć na cholerę podaje, że dotąd zachorowało na cholerę w Rumunii 497 osób, świeżych zasłabnięć zaszło 57, czyli razem było chorych na cholerę 554 osób, z których 23 zmarło, 19 wyzdrowiało zaś w leczeniu znajduje się jeszcze 512. Pozatem w szpitalach wojskowych znajduje się 59 żołnierzy chorych na cholerę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 4 września.

Rząd wobec klęsk elementarnych.

Wiedeń. Poseł Lewicki konferował wczoraj z prezydentem ministrów Stuergkhiem, któremu oświadczył, że subwencya państwowa 800 000 koron na zapomogi z powodu klęsk elementarnych zupełnie nie jest wystarczającą. Hr. Stuergkh oświadczył, że zapomoga ta nie kończy całej akcyi i pokryć ma tylko najnaglejsze potrzeby. Gdy galicyjski namiestnik przedstawi dokładne zestawienia, rząd pospieszy z dalszemi środkami.

Nowy zjazd w Chomutowie.

Praga. Zarząd niem. radykalnej partyi zwołał na 14 bm. do Chomutowa nadzwyczajne posiedzenie szerszego komitetu dla Czech. Referentami będą posłowie Wolf i Pacher.

Karniów. Zgromadzenie niemieckiego stronnictwa ludowego po referacie posła sejmowego Ondraczka uchwaliło rezolucyę z aprobatą uchwał chomutowskich i stwierdzeniem, że Niemcy czescy mogą liczyć na poparcie Niemców ze wszystkich krajów.

Kongres opieki nad dziećmi.

Solnogród. W auli uniwersytetu otwarto dzisiaj przed południem kongres opieki nad dziećmi. Reprezentowane są wszystkie ministerstwa i władze centralne. Prezydentem kongresu wybrano członka Izby panów Baernreithera.

Powrót Delcassego do Petersburga.

Petersburg. Dzienniki tutejsze donoszą, że ambasador francuski, Teofil Delcasse, powróci do Petersburga w pierwszych dniach października i zacznie pełnić swoje obowiązki.

Rozruchy winiarzy.

Paryż. Ruch wśród winiarzy departamentu Aube przeciw ustawie nie dopuszczającej ich winogron do fabrykacyi szampana przybrał w ostatnich dniach wielkie rozmiary. Odbyły się w sześciu miejscowościach burzliwe zgromadzenia, po których merowie i radcy municypalni wyrazili gotowość złożenia swych godności aby przez nieład w administracyi zmusić rząd do zajęcia się zniesieniem rozporządzeń ustawy znienawidzonej przez winiarzy.

Włoska misya w Rosyi.

Teodozya (na Krymie). Na jachcie królewskim przybyła tu z Genui włoska misya historyczna, składająca się z kilku profesorów uniwersytetu, z dyrektorem genueńskiej akademii drem Luxori i margrabią Imperiali na czele. Misya zwiedzi wszystkie miasta na Krymie, które były ongi koloniami genueńskiemi. Władze miejscowe urządziły jej wspaniałe przyjęcie. W Dardanelach jacht był wzięty przez Turków za wojenny statek i zatrzymany przez cztery dni.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 4 września 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 19·— żądają 19·2?. 20-to frankówki w złocie 58·25 96·25. Dolary amerykańskie 492·— 487·—

II. Listy zastawne: 5-pro. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-pro. Listy zast. Banku hip. 90·— 90·50. 4-pro. Listy zast. Banku hip. 82·— 82·50. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 91·25 91·75. 4-pro. Listy zast. Banku kraj. 82·70 83·70. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 86·20 87·20. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·— 92·—. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 82·34 83·15. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 92·75 93·75. 4½-pro. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 88·— 89·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-pro. Galic. obligacye propinacyjne 97·40 98·40 4-pro. Pożyczka kraj. z 1893 r. 82·75 83·75. 4-pro. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·— 82·—. 4-pro. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 79.50 81·—. 4½-pro. Obligacye komunalne Banku kraj. 85·75 90·—. 4-pro. Obligacye kolejowe 80·25 80·75.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 625·— 630·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 405·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 510·— 515·—.

V. Publiczne zapisy długu: 4²/₁₀-pro. wspólna renta pap. 85·50 86·— 4²/₁₀-pro. wspólna renta srebrna 85·50 86·—. 4-pro. renta koronowa austr. 82·— 82·50. 4-procenta koronowa węgierska 81·25 81·75. 4-pro. renta austryacka w złocie 107·— 107·50. 4-pro. renta węgierska w złocie 101·75 102·52.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 4 września. (Giełda południowa).

Marki 117·66. Renta majowa 82·—. Renta koronowa węgierska 81·55. Akcye austr. zakł. kred. 631·75. Akcye węg. zakł. kred. 832·—. Akcye Anglobanku 341·50. Akcye Unionbanku 604·50. Akcye Bankvereinu 523·—. Akcye Landerbanku 526·75. Akcye kolei państwowych 707·—. Lombardy 132·—. Akcye fabryki broni 9?·50. Akcye tytoniowe 366·—. Alpiny 934·50. Rima-Muranyi 710·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 32·53. Losy tureckie 236·50. Rudole 254·25. Skoda 826·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: bez ochoty.

Berlin, 4 września. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 201·25. Tow. dyskontowe 185·—.

Usposobienie: słabsze.

Giełda warszawska.

Warszawa, 4 września.

4-procentowa renta rosyjska 92·95 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 33 rb.; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 88·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 98·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½ proc. listy ziemskie 87·10 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·40 rb.; 4½ proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 87·40 rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 90·45 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 84·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; 4½-pro. listy łódzkie 85·10 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 410·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 433·25 rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 432·— rb.; Bank dyskontowy warszawski 442·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 269·— rb.; Lilpop 131·50 rub; Rudzki 144·—. Rudzki nowe 130·50 rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 291·50 rb.; Putiłów 145·25 rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·35 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Birkowski 290 rb.; Borkowski (nowy) 160 rb.; Firley 523 18 844 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·84, Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowoce od —.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 4 września. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·30 do 11·31; pszenica na kwiecień 11·83 do 11·84; żyto na październik 8·45 do 8·46; żyto na kwiecień 8·94 do 8·95; owies na październik od 7·93 do 7·94; owies na kwiecień 8·26 do 8·27; kukurudza na sierpień 8·31 do 8·32; kukurudza na maj 7·41 do 7·42; rzepak na sierpień 15·25 do 15·35.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; pochmurno.

Obszerny pokój

dla jednego lub dwu panów, z całem utrzymaniem lub bez, przy dobrej rodzinie izr. **w Wiedniu, I.,** jest do wynajęcia. — Adres w biurze ogłoszeń Feliksa Stattera przy pl. WW. Świętych 11. 7347 1 3

Mieszkanie

2 pokoje kawalerskie z przedp., instal. elektr., umywalnią i przynal., do wynajęcia zaraz lub od 1 października, przy ul. Długiej 6, naprzeciw Izby handlowej. 7388 1 3

Absolwent praw

poszukuje zajęcia u notaryusza lub adwokata na prowincyi. Kraków, ulica Pawia 10, parter, „Prawnik M. S". 7370 1 6

Udziela lekcyj

gry na fortepianie, teoryi, akomp., przygotowuje do konserw. — Dojeżdża na prowincyę. — Wiadomość: ulica Krowoderska 15, II piętro, Zakład rysowniczy. 7372 1 2

Pokój frontowy

elegancko umeblowany, z pięknym widokiem, ze światłem elektrycznem, zaraz do wynajęcia. Ulica św. Gertrudy 24, III p. 7385 1 3

Praktykanta

z dobrem wychowaniem, poszukuje handel delikatesów i śniadań Józefa Janika Sp., Wadowice. 7373

Dla PP. Urzędników

i profesorów pokój duży, frontowy, z osobnem wejściem, tworzący sypialnię i salonik umeblowany, przy ulicy Smoleńsk 18, I piętro, do wynajęcia. — Oglądać można tamże od 9—11 i od 2—5. 7376 1 3

Drowi lekarzowi wszech nauk lekarskich

podam miejscowość na prowincyi, obok Krakowa, za odpowiedniem wynagrodzeniem, gdzie może się stale osiedlić, egzystencya pewna. — Wiadomość pod **„Medycyna"** poste restante **Kraków.** 7366

3000 K dam

temu, kto mi umożliwi uregulowanie długów hipotecznych, ciążących na mej realności. Potrzebny kapitał 30.000 koron na 8%. Zabezpieczenie dostateczne. Ta realność jest także tanio do sprzedania lub do zamiany. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Nr 7377.** 7377 1 3

Marya Elżbieta

prosi Jana Woźniakowskiego o podanie do „N. Reformy" innego adresu, bo pierwszy list późno odebrany. 7367

Masło

doborowe wysyła opłatnie kilo K 2·36. — **Dom katolicki, Gromnik.** 7364

Z przyczyny przebudowy domu !!!

o 20% taniej sprzedaję meble ant., nowe i używane, sypialnie, jadalnie, salony, sekretarze, biura, biblioteki, fortepiany, pianina, lustra, konsole, zegary, obrazy, lampy, szkło i t. p. **M. Teleszyńska,** właśc. składu mebli, **ulica św. Jana 2,** I piętro. 7324 1 4

Potrzebni: sekretarka, mundantka, nadogrodnik, podleśniczy, ekonom, gospodynie, rządca, administrator, zapodajemy dzierżawy. — Agencya **„Helios"** Śniatyn. 7369

Panienki

z lepszych domów, znajdą wygodne pomieszczenie, jako też całkowite utrzymanie. Rysiowa, Bracka 1 a, I piętro. 6403 13 20

Wysyłam masło, mazurskie kuchenne, świeże, wyborne w faskach 5-kilowych, franko 11 K, w większych ilościach 1 kg. 4·20 K. **Mojżesz J. Panner, Lutcza.** 7365 1 3

Nauka buchalteryi

nowym systemem w drodze korespondencyi w języku polskim i niemieckim. Bliższe szczegóły pod „Nowy system" do Biura dzienników i ogłoszeń, Kraków, Szczepańska 9. 6854 6 10

Wyborny miód

świeży, płynny, deserowy, kuracyjny, z własnej pasieki, 5 kg. blaszanka koron 8·—. Wyborny miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek koron 6·80. — Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce 76.** 5977 22 0

Konkurs

na posadę egzaminowanego **zastępcy nauczyciela** w polskiem gimnazyum z prawem publiczności w Komarnie pod Lwowem, z dziedziny historyi i geografii, ewentualnie innych przedmiotów, obowiązujących w I, II i III klasie gimnazyalnej.

Płaca 3000 koron rocznie; godziny obowiązkowe i nadobowiązkowe, wedle norm w gimnazyach rządowych.

Termin do wnoszenia podań do **12 września b. r.** na ręce prezesa, radcy Göttingera w Komarnie.

Komarno, 2 września 1913.

7362 1 3 **Zarząd.**

Do wynajęcia

trzy duże pokoje, dwa przedpokoje, nyża i kuchnia, przy ulicy Szewskiej l. 23, na I piętrze, od 1 października. Użyte być mogą na mieszkanie, względnie jako lokal przemysłowy. — Wiadomość na miejscu. 6227 12 0

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 201 105 0

Zmiana lokalu.

Biuro sług „Joanny Zawieruszyńskiej" z dniem 1 września przeniesione zostało z ulicy Gołębiej l. 3, na ulicę **Gołębią l. 6, parter.** 7278 1 3

Adwokat Dr Goldwasser

w Myślenicach

poszukuje **koncypienta** z dniem 1-go października 1913. 7353 1 3

Młodszy buchalter

obeznany z manipulacyą w Stowarzyszeniach zaliczkowych, zaraz potrzebny. Oferty z odpisami świadectw i podaniem warunków należy wnosić do **12 września b. r.** do Banku Mieszczańskiego w Nowym Sączu. 7355 1 3

Józef Magiera, krawiec

w Makowie

przyjmie **czeladnika** zaraz.

7363 1 3

Zofia

ma list. Proszę podjąć go koniecznie jutro. 7368

Tylko 3 K 20 hal.

kosztuje u mnie

PIGMENTIN

najlepszy z istniejących środków do farbowania włosów we wszelkich możliwych odcieniach. 7332 1 3

L. Korzeniowski
Floryańska 22.

Morawskiej kapusty kiszonej

pierwszej jakości, od lat wielu zaprowadzonej, dostarcza z kampanii 1913 **Pierwsza ołomuniecka fabryka kapusty kiszonej Ant. Neorala w Ołomuńcu,** pod gwarancyą wyśmienitego gatunku.

Zastępca: Rudolf Kohane, Kraków, Zyblikiewicza 12. Tel. 1010. 7357 1 10

Panienki

z lepszych domów przyjmę na mieszkanie. — Ul. Długa 43, partor, na prawo. 6658 8 20

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 6686 7 10

Panienki

z lepszych domów, znajdą wygodne pomieszczenie i opiekę z całkowitem utrzymaniem. Ul. św. Marka 25, I p. 6942 6 6

Żywe raki.

Najsmaczniejszych i najdelikatniejszych w świecie raków dostarcza pocztą opłatnie, ręcząc, że nadejdą żywe, a to: 6541 10 12

90 raków zupowych za	6 K
60 raków stołowych za	8 K
40 raków solowych za	12 K
30 raków olbrzymich za	15 K

J. Perlmutter, Podwołoczyska 3.

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie:
Jagiellońska 9.
Nr telefonu 2233.

6809 12 0

Na wieś.

Dla towarzystwa i wspólnej nauki weźmiemy chłopczyka, przygotowującego się do II kl. gimn., dobrego charakteru i wychowania. Opieka całodzienna, nauczyciel stały. Spacery, gry, sporty. 2 mile od Krakowa. Zgłoszenia szybkie: Królestwo Polskie, poczta Michałowice, poste restante pod „Jedynak". 7325 2 3

WYPRAWY

dla 6690 8 10

Młodzieży szkolnej

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

Kazimierz Niesiołowski
Kraków, Sukiennice l. 24 i 25.

Ceny bardzo niskie.

Kupuje

meble lepsze i zwykłe, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń i t. p., handel mebli i różnych rzeczy, Kraków, ulica Gołębia 10. 6661 8 10

Zdolnych zastępców

za najwyższą prowizyę do sprzedaży losów na raty, dozwolonych w państwie austro-węgierskiem, poszukuje Generalna Reprezentacya (Zygmunt Hirschberg), Kraków, Rynek gł. 9. 6691 5 5

PROFESOR do nauki gimn. z konwersacyą niem.,
NAUCZYCIELKA mat., gimn., franc., fort.,
NIEMKI i ANGIELKA 7352 1 2
do umieszczenia. **Biuro nauczycielskie, Basztowa 16. H. de Teisseyre.**



Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Til.

Koestlina Keksy
najlepsza marka.

7011 2 35

Nowe, wysortowane meble

jadalnie, sypialnia, fotel skórzany, stołki, toaleta, bilard, firanki, portyery są po bardzo niskich cenach do sprzedania w 7191 3 3

Publicznej Hali Aukcyjnej - - Pałac Spiski.



SIATKI DRUCIANE

surowe lub cynkowane, ogrodzenia siatkowe dla domów, will, ogrodów, parków, drut kolczasty, liny druciane do promów, materace druciane, meble mosiężne i żelazne, blachy dziurowane lub prasowane, poleca po cenach fabrycznych - - - - 2228 24 24

Hutter i Schrantz, Tow. akc. w Wiedniu.

Cenniki ilustr., wzory, kosztorysy wysyła się darmo i opłatnie. Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny

D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 10 b. — Telefon 1461.

Pracownia bielizny „ASTRA"

Kraków, Bonerowska 7

wykonuje wzorowo bieliznę damską, męską i dziecięcą, oraz całe wyprawy ślubne od najskromniejszych do najwykwintniejszych, zarówno z materyału dostarczonego jak i własnego, po umiarkowanych cenach. 6812 7 20

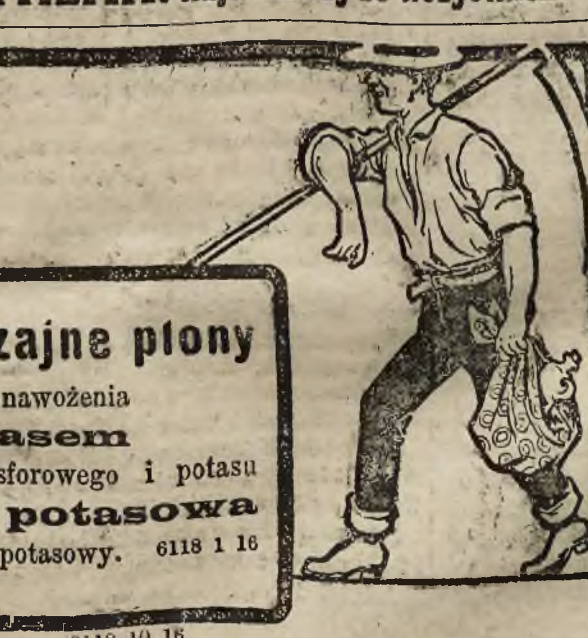
PALMA



Proszę tylko o obcas PALMA! najtrwalszy ze wszystkich.

7056 3 0

Józef Karrach
Lwów, ulica Kościuszki l. 18.



Nadzwyczajne plony
skutki nawożenia
potasem
obok kwasu fosforowego i potasu
40% sól potasowa
najlepszy nawóz potasowy. 6118 1 16

6118 10 16

AUSTRYACKIE

Ganz'zowskie Towarzystwo elektryczne

z o. p. 803 17 20

Biuro inżynierskie: Lwów, ul. Romanowicza 11. Tel. 1178.

Elektryczne oświetlenie. Elektryczne przenoszenie siły. Urządzenia kopalni i hut. Koleje elektryczne.

Dynamomaszyny, elektromotory, wentylatory, transformatory, rozdzielnice, numeratory, instrumenty do mierzenia siły, lampy łukowe, lampy żarowe, węgle do nich, przyrządy do ogrzewania i gotowania i t. d., oraz wszelki materyał instalacyjny. Cenniki i kosztorysy darmo. Na życzenie wysłanie inżyniera bezpłatnie

MAGAZYN I PRACOWNIA HAFTÓW RĘCZNYCH

pod firmą

Sabina Knöbel
Kraków, Szewska 2

poleca wszelkie roboty rysowane, rozpoczęte i wykończone, począwszy od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Wielki wybór najnowszych kanw, siatek, tiulów i materyj do haftu. — Najnowsze jedwabie-bawełny, włóczki do szydełkowania, szycia i haftu. — Wielki wybór wzorów do haftu.

SPECYALNOŚĆ:
Roboty **perskie.** — Roboty **smyrneńskie.** — Próbki **szydełkowe.**

Zakład rysowniczy na miejscu.
Przyjmuje wszelkie oprawy poduszek — makat i t. p.

Magazyn i pracownia, oraz zakład rysowniczy prowadzone pod osobistem, **fachowem** kierownictwem właścicielki. 7378 1 5

Rutynowany aptekarz poszukuje stałej posady **magistra** lub dłuższego zastępstwa, od 1-go lub 15-go września b. r. — Wiadomości udzieli apteka sezonowa w Iwoniczu. 6926 5 0

Majątek

bardzo ładny, tuż pod Krakowem, obejmujący około 70 morgów, w czem łąk dwukośnych 17 morgów. Komunikacya do miasta znakomita. Budynki mieszkalne, jakoteż gospodarcze dobre. Nadaje się doskonale na gospodarstwo mleczne i jarzynowo-kwiatowe. — Do kupna potrzeba 30.000 K. Zgłoszenia: **Józef Janiszewski,** Kraków, Botaniczna 6. 6803 7 10

Pomocnika handlowego

religii rzymsko-kat., wieku powyżej lat 24, zdolnego ekspedyenta, poszukuje handel delikatesów w Krakowie. Zgłoszenia, odpisy świadectw i warunki, składać i nadsyłać można pod literami **J. K.** do biura pośrednictwa pracy przy kongregacyi kupieckiej w Krakowie, Radziwiłłowska 25, II piętro. 6899 4 4

Vis-à-vis

półkryte powozy, wózki, kuczer-faetony, landa i t. p. do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 35. 6984 4 8

Pokoje umeblowane

z utrzymaniem lub bez, na czas krótszy i dłuższy. Krupnicza 10, II p. 7111 4 8

Praktykant

dobrej konduity, znajdzie umieszczenie w handlu I. Kurkiewicza, Mały Rynek. 7075 3 4

Do wynajęcia

4 frontowe pokoje, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, łazienka, wodociąg i oświetlenie elektryczne, na I lub II piętrze, w Podgórzu, przy ul. Lwowskiej 24. Wiadomość na miejscu lub u D. Bincera w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 8 B, Nr telef. 543. 7113 4 10

Z powodu zmiany lokalu urządza firma

Józef Sperling
Kraków, ulica Dunajewskiego 7

zupełną wyprzedaż kompletnych urządzeń

jak: salony, sypialnie, jadalnie, gabinety męskie, garnitury klubowe, antyki, oraz przedmioty dekoracyjne. 7220 2 7

Piękny lokal

na cukiernię lub t. p., w ruchliwem miejscu w Podgórzu, przy ul. Lwowskiej 24, do wynajęcia. Wiadomość na miejscu lub u D. Bincera w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 8 B. — Nr telef. 543. 7114 2 10

Adwokat

katolik, prosi o podanie miejscowości, w której mógłby otworzyć kancelaryę, najchętniej w zachodniej Galicyi lub na Śląsku. — Zgłoszenia: **Adwokat R. D.** poste restante **Lwów 1,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7165 3 5

Inteligentna panna

poszukuje zajęcia lektorki, a także do towarzystwa starszej pani. — Ulica Studencka 5, parter, na lewo. 7247 3 3

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 7041 5 20

Ważne!!

dla szkół, zakładów naukowych

Lakier do tablic — gąbki — kredy szkolne — środki dezynfekcyjne — oliwę do podłóg. — Lakiery i masy francuskie. — Rogóżki kokosowe. — Szczotki — wszelkiego rodzaju — piuropusze itp. artykuły gospodarcze — poleca najtaniej firma 7108 3 10

Wiktor Wanderer
skład farb i przyborów malarskich
Kraków, ulica Szewska 21.

Lekcyj gry na skrzypcach

i teoryi muzycznej, z uwzględnieniem najnowszych metod i poglądów, udziela **T. Charzewski.** Zgłoszenia: ulica Floryańska 29, II piętro, od 2—4 po południu. 7211 3 3

Panienka

z 6 klasą wydziałową, poszukuje posady, jako nauczycielka do dzieci od 1—4 klasy normalnej. Posiada także praktykę w drogueryi. Mogłaby objąć jedne z tych dwóch posad. „Mazurówka", Jasło, l. 295, M. Szarzyńska. 7202 3 3

Kto chce dokładnie i pewnie przygotować się do matury seminaryalnej lub gimnazyalnej, raczy się zgłosić pod **„Starszy profesor 30"** poste restante **Kraków 1.** — Wynik pomyślny, zaręcza się. Uczę literatur i języka niemieckiego. 7198 3 3

Potrzebna 7221 3 3

froeblanka

starsza, do dwóch chłopców, lat 4 i 7. Zgłoszenia: ul. Siemiradzkiego 2, I p.

Przyjmie 2 panny

ze szkół średnich lub wyższych, wdowa po wyższym urzędniku państwowym. Na żądanie pomoc w nauce i fortepian. Wiadomość: ulica Tarłowska 10, I p., na lewo. 7244 3 3

Podróżującego

posady poszukuje kupiec katolik. Stosunki wyrobione. Za rezultat ręczy. Dział obojętny. Dyety i prowizye. Tylko poważne firmy. Zgłoszenia: **C. W. 10 poste rest. Sambor.** 7260 2 2

Technik pomiarowy

z 15-letnią praktyką, poszukuje zajęcia u starszego geometry aut., lub biurze lasowem. — Adres: **M. 15** poste restante **Czernichów.** 7266 3 3

Prima asystent-technik

dentysta, znakomicie plombuje, z ukończoną kliniką w Berlinie, a jako drugi technik, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Prima" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7269 3 3

Jedyna na Kraków

Sprzedaż mebli antycznych

Leopol. Machowska
7331 2 3 ul. św. Jana l. 16.

Długoletni uczeń prof. Lalewicza

akademik, przyjmie lekcye fortepianu. Zgłoszenia przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 7310 2 3

Urzędnik biurowy

27 lat, kilkoletnia praktyka, I-a świadectwa i referencye, buchalt., koresp., zdolna siła, szuka posady. Zgłoszenia: **„Mojan"** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu ins. 7274 2 3

Kamienica

rentowna z parcelą, przy ul. Felicyanek l. 21, za 100 tys. K do sprzedania.

Służącego

uczciwego i pracowitego, za wynagrodzeniem 80 K mies., przyjmie „Laktol", ul. Karmelicka 15. 7257 3 3

! Pożyczki osobiste !

na 4 do 6 procent, począwszy od 200 koron, z poręczycielami lub bez, spłacalne w ratach miesięcznych po 4 kor., dla wypłacalnych osób każdego stanu, jakoteż korzystne pożyczki hipoteczne uskutecznia Filip Feld, bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VIII., Rakoczi-ut. 71. Objaśnienia zadarmo, opłacone. 7256 2 8

Jabłka

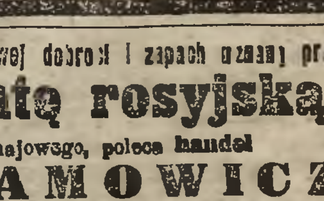
3 K, gruszki 3 K, śliwki 3 K, derenie 3·50 K, bardzo ładne, wysyłają w 5 kg. koszykach franko, za zaliczką **Schachner i Dikmann,** wywóz owoców, **Zaleszczyki.** 7169 5 5

Wpisy do szkoły hebrajskiej.

Codziennie od godz. 3—5 po południu odbywają się w lokalu szkolnym przy ulicy Zielonej l. 4, na parterze, **wpisy** do **Szkoły hebrajskiej dla chłopców, Szkoły hebr. dla dziewcząt,** Kursu **dla dorosłych pań,** Kursu **dla dorosłych panów.** Nauka odbywa się w godzinach popołudniowych względnie wieczornych, w idealnie hygienicznym lokalu, i obejmuje: czytanie i pisanie, konwersacyę i gramatykę, biblię z komentarzami, modlitwy, literaturę współczesną i historyę Żydów, ewentualnie także Talmud. **Trzy pierwszorzędne siły nauczycielskie.** Szkoła stoi pod dozorem delegatów Rady wyznaniowej.

7144 5 12 **Mojżesz Rath,** kierownik.

Gries b. Bozen



SANATORYUM

Zakład leczniczy dla chorych na płuca (założony w r. 1901). **Prospekty!**

Lekarz kierujący: *Dr V. Malfer.*
7054 2 65

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów

Od dawien dawna z swej dobroci i zapach uznaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

zbioru majowego, poleca handel 70 104

W. ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . K	2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon, gruboziarnista, franco 5 kg. . 18 i K	20·—
Bulion wołowski hygieniczny, z dziczyzny 1 kilo . K	6·40
Kawa Ceylon palona gorącem pow. ½ kg. . K 92 i	2·60

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.